KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXI. | SOSNOWIEC, WTOREK 3 CZERWCA 1930 ROKU. | Nr. 126.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—51.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Za kulisami naszej polityki wewnętrznej

Ostra polemika marsz. Daszyńskiego z „Gazetą Polską".

WARSZAWA, 2.6. (Tel.wł.). W ub. niedzielę pojawił się w sanacyjnej „Gazecie Polskiej" atak na marsz. Daszyńskiego, który odpowiedział ostrym kontratakiem. Marsz. Daszyński podaje szereg ciekawych szczegółów z niedawnej przeszłości.

Na tydzień przed wyborami na marszałka Sejmu poseł Sławek przysłał do niego z kawiarni Ziemiańskiej jednego z posłów, odradzając Daszyńskiemu kandydowania, gdyż Piłsudski każdego marszałka, który by źle jego kandydata Bartla traktował, będzie prześladował.

Na trzeci dzień po wyborze marszałka przyszedł do Daszyńskiego Bartel, uściskał go i gratulował, że go wybawił z ciężkiego położenia. Proponował kredyty na sprawienie mebli w mieszkaniu sejmowem marszałka i nastawał, ażeby marszałek pojechał na święta salonką dla niceobniżenia powagi urzędu.

W orędziu Prezydenta była mowa o harmonijnem współdziałaniu władz państwa. Było to także programem marszałka Sejmu.

Daszyński nie był wtajemniczony w intrygi. Nie zrozumiał ambitnych intrygantów w eleganckich mundurach, którzy go omal nie obdarli z honoru osobistego. Kiedy potem spytał Daszyński o to Bartla, ten mu poradził, aby ich odsyłał do niego.

Sejm uchwalił pierwszy budżet wciągu dwu miesięcy. Dwaj ministrowie nalegali na marszałka, ażeby ich projekt dał do pracy Sejmowej, a szef Rządu marsz. Piłsudski kazał izbę zamknąć. Kiedy marsz. Daszyński interpelował o to premjera Piłsudskiego, otrzymał na to informacje o zamiarach Rządu, wyrażone ta kiemi słowami, że nie chce ich powtórzyć. Chodziło o to, aby ministrowie nie zbliżyli się do stronnictw sejmowych i aby pracy Sejmu nie było.

W czerwcu 1929 r. marsz. Szymański wpadł do biura m. Daszyńskiego i nakłaniał go, aby mówił z marsz. Piłsudskim. Marsz. Szymański pojechał do Sulejówka i po rozmowie z m. Piłsudskim oświadczył, że Piłsudski przyjmie Daszyńskiego. Daszyński w rozmowie w Belwederze zwrócił uwagę na początki kryzysu i konieczność stworzenia większości w Sejmie. W rozmowie w Belwedzerze padły słowa: — Nie dawałem pracować wszystkim trzem Sejmom.

— Przepowiednie Sławka — pisze m. Daszyński — sprawdziły się. Starano mi się zatruć życie wszystkiemi sposobami. Życie jest walką i nikogo o pardon nie prosiłem.

Ponieważ „Gazeta Polska" napisała że m. Daszyński idzie w ogonie Trąmpczyńskiego i Libermana, m. Daszyński stwierdza, że nikt nie zrobił Narodowej Demokracji tak silną, jak system pomajowy. Trąmpczyński całkiem słusznie stał się popularnym człowiekiem. Lieberman jest obrońca legjonistów z Huszt i Marmarosz Sziget.

Wreszcie ponieważ „Gazeta Polska" wypomina m. Daszyńskiemu jego wiek, jego „zachód życia", m. Daszyński przypomina „Gazecie", że i „jej pan" nie znajduje się wcale w wiośnie życia, ma o rok mniej niż m. Daszyński i jego zachód nie bardzo jest chyba pogodny.

Wyniki wyborów w Gnieznie

Bojkot wyborów dał Niemcom 1 mandat.

POZNAŃ, 2-6. W dniu wczorajszym odbyły się w okręgu gnieźnieńskim uzupełniające wybory do Sejmu. Udział ludności w wyborach, zwłaszcza w miastach był dość liczny.

Na 169 tysięcy upoważnionych do głosowania w r. 1928, głosowało przeszło 140 tysięcy, w niedzielę zaś 106.437.

Wyniki wyborów są następujące:

Lista nr. 24 (narodowa) otrzymała 33.014 głosów (o 10 tysięcy głosów więcej niż w r. 1928) i 2 mandaty (w r. 1928 1 mandat).

Lista nr. 25 (Ch. D. i Piast) otrzymała 20.215 głosów (o 13 tysięcy głosów mniej niż w r. 1928) i 1 mandat (w r. 1928 dwa mandaty).

Lista nr. 7 (NPR. prawica) 24.290 głosów i 1 mandat.

Lista nr. 18 (Niemcy) 15.562 głosów i 1 mandat. (O 3 tysiące głosów mniej niż w r. 1928).

Lista nr. 2 (PPS) 12.148 głosów bez mandatu.

Razem na 5 mandatów, opozycja zdobyła 4 i Niemcy 1.

Niemcy zdobyli mandat tylko dzięki bojkotowi wyborów przez sanację, gdyż z powodu bojkotu zmniejszył się dzielnik wyborczy.

Wybrani zostali posłami: z listy nr. 24 Trąmpczyński i Lewandowski; z listy nr. 7 Brzeziński; z listy nr. 18 — Saenger; z listy nr. 25 — Michałkiewicz.

Dla porównania podajemy, że przy wyborach z r. 1928 uzyskały: lista nr. 24 — 23.962 głosy, lista nr. 25 — 33.309 gł., lista nr. 18 — 18.482 gł., lista nr 7 — 20.460 głosów.

Napad na polski patrol

litewskich żołnierzy na granicy.

SUWAŁKI, 2-6. Polsko-litewska granica stała się wczoraj terenem podstępnego napadu szaulisów na polski patrol K. O. P-u, reżyserowanego na wzór zbrodni pod Opaleniem.

W nocy z soboty na niedzielę o godzinie 1 min. 40 na odcinku granicznym w powiecie Suwalskim, w pobliżu wsi Olszanka (gmina Wiżajny), lustrujący teren patrol KOP-u w sile kaprala i szeregowca został znienacka ostrzelany gęstym ogniem karabinowym z terytorjum Litwy. Kapral K. O. P. został lekko ranny.

Patrol polski odpowiedział na niespodziany atak strzałami.

Zaalarmowane strzelaniną sąsiednie placówki KOP. przybyły z pomocą. Żołnierze polscy dali około 60 strzałów, zmuszając Litwinów do cofnięcia się w głąb swego terytorjum.

Ustalono, że do patrolu polskiego strzelało kilkunastu żołnierzy litewskich, rozmieszczonych w trzech punktach odcinka. Napastnicy dali około 100 strzałów.

Z powodu ciemności nie udało się stwierdzić, czy patrol polski zaatakowali szaulisi, czy też litewska straż graniczna.

Na miejsce napadu udał się zastępca starosty suwalskiego oraz komendant policji w Suwałkach. Dochodzenie w toku.

Nowy wiceprezes

SĄDU OKRĘG. W SOSNOWCU.

KATOWICE, 2-6. (Pat.) Monitor Polski donosi, że p. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 15 maja rb. zamianował m. in. sędziego Sądu okręgowego w Białymstoku Władysława Klanka wiceprezesem Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Groteskowy pomysł

nacjonalisty niemieckiego.

BERLIN, 2-6. Przewódca niemiecko-narodowych Hugenberg wystąpił na zjeździe partyjnym w Halle z fantastycznym projektem uwolnienia Niemiec za jednym zamachem od najistotniejszych trosk gospodarczych.

Ponieważ Niemcy, zdaniem Hugenberga, nie mogą wypełniać planu Younga, wpadł on na pomysł przerzucenia ciężarów z tego tytułu na... zagranicę.

Hugenberg planuje nałożenie na towary zagraniczne, sprowadzane przez Niemcy oraz na surowce specjalnej daniny reparacyjnej, która ma być obracana na amortyzację rat planu Younga. W ten sposób spodziewa się Hugenberg, że zagranica, a więc także i wierzyciele Niemiec spłacą połowę lub nawet więcej niemieckich ciężarów odszkodowawczych.

Prasa ostro krytykuje plan Hugenberga, zwracając uwagę, że nie uwzględnił on faktu, iż tego rodzaju cło na importowane towary i surowce podrożyłyby do niemożliwości koszty utrzymania niemieckiego konsumenta, spowodowałoby zanik eksportu niemieckiego, gdyż zagranica niechybnie odpowiedziałaby na ten projekt represjami celnemi.

Urzeczywistnienie planu Hugenberga nietylko że nie doprowadziłoby do „uwolnienia Niemiec", ale wręcz przeciwnie, Niemcy popadłyby w nędzę gospodarczą.

Prasa socjalistyczna wyśmiewa wprost kroteskowe pomysły przewódcy nacjonalistów.

Gandhi trwa przy biernym oporze

List jego do wicekróla Indyj.

LONDYN, 2-6. Przebywający w więzieniu wódz walk o wolność Indyj Gandhi wystosował do wicekróla Indyj list, w którym wyraża ubolewanie z powodu krwawych zajść, jakie spowodowała jego akcja.

Równocześnie Gandhi zaznacza, iż mimo tych wielkich ofiar nie zamierza cofnąć swego wezwania do biernej walki ani też nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za zaburzenia, które, jego zdaniem, wywołane zostały niewłaściwem stanowiskiem rządu angielskiego.

Wczorajszej niedzieli Hindusi przypuścili swe ostatnie ataki do składów w Wandala i Dharasana, gdyż obecnie nastaje okres monsumów, w którym z powodu obfitych deszczów produkcja soli zostaje wstrzymana.

Ostatni atak był bardzo burzliwy. W obu miejscowościach w szturmie uczestniczyło conajmniej 20.000 ludzi, którzy z niezwykłą furją rzucali się na kordony policyjne. Kilkuset atakujących zostało dotkliwie pobitych kijami bambusowemi.

Według pism indyjskich, od początku wszczęcia akcji Gandhiego Anglicy uwięzili zgórą 5.000 demonstrantów. Ofiarą walk uliczych i ataków na składy soli padło około 300 zabitych i 1.500 rannych.

Jako zamach na premjera Tardieu

uważana jest katastrofa pod Montreau.

W niedzielę popołudniu pociąg pospieszny Paryż — Marsylja uległ koło stacji Montreau wykolejeniu. Cztery wagony wypadły z szyn, dwa z nich zostały rozbite. W katastrofie zginęło 7 osób, kilkanaście zaś zostało ciężko rannych. Przyczyną wykolejenia był wózek kolejowy, ustawiony na torze. W sprawie tej katastrofy nadchodzą nowe wiadomości z Paryża.

PARYŻ, 2-26. Katastrofa pociągu pospiesznego Marsylja — Paryż koło stacji Montreau, jest żywo komentowana przez całą prasę. Wypowiadane jest zdanie, że wykolejenie pociągu należy przypisać akcji zbrodniczej.

Podkreślają również, że na parę godzin przed wypadkiem przejeżdżał tą linją premier Tardieu, który powracał z Dijon do Paryża. Utrzymuje się przypuszczenie, że zachodzi tu zamach na życie premjera i że fakt uniknięcia śmierci przez Tardieu należy przypisać temu, że zamachowcy nie byli dokładnie poinformowani o godzinie przyjazdu pociągu wiozącego premjera.

Tardieu po przybyciu do Paryża odbył dłuższą naradę z ministrami sprawiedliwości oraz robót publicznych, poświęconą katastrofie kolejowej pod Montereau. Minister robót publicznych w wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczył, że nie jest pewny, czy istotnie zachodzi tu zamach na Tardieu. Pociąg specjalny, wożący premjera przejechał przez miejsce wypadku na 33 godziny przed katastrofą, jechał innym torem.

Zwiedzajcie „Targ Katowicki" w Parku Kościuszki.

Orędzie P. Prezydenta Rzplitej

w sprawie zwołania soboru prawosławnego.

Jak wiadomo, w roku ub. metropolita prawosławny Djonizy zwołał sobór prawosławny bez porozumienia się z Rządem. Wobec stanowiska Rządu zwołany w ten sposób sobór został odwołany, odbyły się na ten temat między Rządem a episkopatem prawosławnym konferencje, a po uzgodnieniu poglądów w ub. niedzielę podczas nabożeństwa w metropol. cerkwi prawosławnej na Pradze, p. minister W. R. i O. P. Czerwiński wręczył metropolicie Dyonizemu akt p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu soboru prawosławnego w Polsce. Biskup grodzieński, Aleksy, odczytał poniżej podany akt.

Do Jego Ekscelencji Księdza Metropolity Djonizego, Głowy świętego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Dnia 15 czerwca 1791 roku, pod opieką i auspicjami Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, został otwarty w mieście Pińsku ostatni Sobór Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Dzięki wyrokom Opatrzności Bożej Autokefaliczny Kościół Prawosławny w Polsce może nawiązać nić do swej historycznej przeszłości. Obecnie nadszedł czas, aby urzeczywistnione były dążenia Zwierzchników Kościoła Prawosławnego w Polsce w osobach ś. p. Metropolity Jerzego oraz Waszej Ekscelencji, jak również Św. Soboru Biskupów i wszystkich obywateli Rzeczypospolitej wyznania prawosławnego, aby zgodnie ze Świętemi Kanonami Autokefaliczny Kościół Prawosławny w Polsce odbył swój Sobór, pierwszy w odrodzonem Państwie Polskiem.

Prace Soboru, dla należytego wykonania tak doniosłych zadań, winny być z jaknajwiększą starannością przygotowane, zgodnie ze Świętemi Kanonami i Prawami Państwa, oraz z potrzebami duchowemi wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy Wiarę Prawosławną wyznają.

Ztąd słusznem jest że zwołanie Soboru poprzedzone będzie zgromadzeniem przedstawicieli duchowieństwa oraz mężów świeckich, światłych i bogobojnych, którzy, stanowiąc Przedsoborowe Zebranie, w skupieniu i trosce o dobro swej Wiary i swego Państwa, pod dostojną opieką Waszej Ekscelencji i Św. Soboru Biskupów, zajmą się wspólnie należytem przygotowaniem i opracowaniem tych licznych zagadnień i spraw, w których Sobór będzie musiał się wypowiedzieć.

W trosce o dobro wszystkich prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej wzywam Waszą Ekscelencję, jako Głowę Kościoła Prawosławnego w Polsce oraz Św. Soborow Biskupów, ażeby w ścisłem porozumieniu i uzgodnieniu terminów i innych podstawowych zasad pracy obu tych Zgromadzeń z przedstawicielem Rządu Rzeczypospolitej, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zwołał Przedsoborowe Zebranie, a następnie, po troskliwem dokonaniu prac przygotowawczych, zwołał do stołecznego miasta Warszawy Pierwszy Sobór Generalny świętego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Łowicz, dnia 30 maja 1930 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.
Minister W. R. i O. P. (—) S. Czerwiński.

Po odczytaniu aktu ks. metropolita Djonizy w otoczeniu biskupów prawosławnych odprawił dziękczynne nabożeństwo, podczas którego chór cerkiewny odśpiewał szereg pieśni religijnych, kończąc nabożeństwo pieniem t. zw. „Mnogija leta" i hymnem państwowym. Po nabożeństwie przedstawiciele władz przeszli do metropolji prawosławnej, gdzie byli podejmowani przez metropolitę Djonizego.

Półoficjalny organ rządowy „Gazeta Polska" uroczystość ogłoszenia orędzia p. Prezydenta nazywając „wielkim dniem kościoła prawosławnego w Polsce", pisze:

Sobór taki, rzecz jasna, jeśli odpowiedzieć ma kanonom swego kościoła a także prawom naszego państwa, tudzież potrzebom duchowym wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, wyznających wiarę prawosławną, poprzedzony być musi wstępnem zgromadzeniem przedstawicieli duchowieństwa oraz mężów świeckich, którzy stanowiąc „zebranie przedsoborowe", opracują plan i porządek obrad soboru.

Jak się dowiadujemy, owo zgromadzenie przygotowawcze, na którem przedstawiciele Rządu spotkają się i radzić będą wespół z przedstawicielami cerkwi prawosławnej, wyznaczone już zostało na dzień 29 b. m. Ta data niedaleka wymownie świadczy o żywej [illegible] gotowości współdziałania i doprowadzenia w jak najkrótszym czasie do skutku doniosłego dzieła.

Poczem nawiązuje do daty 15 czer r. 1791:

Sobór ten, zrodzony z natchnienia twórców Sejmu Wielkiego, miał przynieść cały szereg doniosłych reform, pożytecznych zarówno dla państwa, jak i dla całej cerkwi. Miał raz na zawsze wyrwać jadowite żądło polityce rosyjskiej, która, pod pozorami opieki nad sprawą „dyzunitów" wdzierała się do wnętrza Rzeczypospolitej i paraliżowała wszelką jej samodzielność, wygrywając jednych obywateli polskich przeciwko drugim.

„Gazeta Polska" nie przesądza jednak, jak dalej połączą się sprawy.

Los cerkwi prawosławnej znajdzie się w rękach soboru. Układ, zależeć będzie w znacznej mierze od „zebrania przedsoborowego". Pierwsze ogniwo dobrej woli ze strony państwa zostało nawiązane. Od dobrej woli cerkwi i ludności prawosławnej zależeć będzie, aby to ogniwo porozumienia przeistoczyło się w łańcuch zgody, pokoju i współpracy.

Uroczysta audjencja na zamku.

WARSZAWA, 2.6 (PAT). Dziś o godzinie 11 pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu premjera Sławka i ministrów: Józewskiego, Cara i Czerwińskiego, dyr. depart. W. R. i O. P. Fr. Potockiego naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówki, naczelnika wydz. M. S. W. Suchanka-Sucheckiego, szefa kancelarji cywilnej d-ra Lisiewicza, zastępcy szefa gabinetu wojskowego płk. Fydy i radcy Michała Mościckiego przyjął na uroczystej audjencji w sali rycerskiej zamku kolegjum synodu kościoła prawosławnego w Polsce w osobach metropolity Djonizego oraz arcybiskupa Aleksego z Grodna, Teodozjusza z Wilna i Aleksandra z Pińska. Podczas audjencji metropolita Djonizy wygłosił następujące przemówienie:

— Najdostojniejszy Panie Prezydencie! Po raz pierwszy staje przed obliczem Twojem w pełnym składzie świątobliwego synodu kościoła prawosławnego w Polsce. Reskryptem, na moje imię skierowanym, raczył Pan, Panie Prezydencie, rozpocząć nową, świetlaną kartę w życiu naszego kościoła. Po raz pierwszy z troskliwością i zrozumieniem Głowa Państwa ważkiem Swem słowem poruszył najgłębsze zagadnienie życia kościoła prawosławnego w Polsce. Zwróceniem się Swem do mnie dał Pan, Panie Prezydencie, świadectwo wobec świata całego, że kościół prawosławny bliski jest państwu i narodowi polskiemu i że interesy obywateli prawosławnych w Polsce związane są ściśle z interesami państwa. Raczył Pan, Panie Prezydencie, dać wyraz wemu niezłomnemu postanowieniu, by odbył się Sobór kościoła prawosławnego, wskazując zarazem, iż prace tego Soboru mają być starannie przygotowane na przedsoborowem zebraniu. Raczył Pan, Panie Prezydencie, podkreślić i to nas szczególnie wzruszyło, że Sobór nasz ma się odbyć i powziąć uchwały w najżywotniejszych sprawach kościoła w zupełnej zgodzie z kanonami świętego kościoła prawosławnego. Dziś więc możemy być spokojni o losy naszego świętego kościoła w Polsce i z ufnością rozpoczynamy prace nad jego budową na właściwych kościołowi prawosławnemu zasadach soborowych, w pełni otuchy, którą czerpiemy ze słów Głowy państwa. Składam Panu, Panie Prezydencie, najszczersze podziękowanie w imieniu całego kościoła prawosławnego w Polsce, kleru i wszystkich wiernych za pełen życzliwości stosunek do tegoż kościoła, oraz wyrażam głębokie przeświadczenie, że kościół prawosławny w Polsce, zorganizowany na podstawie prawa kanonicznego i państwowego, stanie się niewątpliwie pożytecznym czynnikiem pomyślnego rozwoju potęgi naszego państwa polskiego.

Na powyższe przemówienie metropolity Djonizego odpowiedział pan Prezydent Rzeczypospolitej:

— Ekscelencjo! Dziękuję W. Ekscelencji i świątobliwemu Synodowi za te szczere i głębokie słowa, do mnie zwrócone. Mogę zapewnić W. Ekscelencję, że tak, jak los wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, i los obywateli wyznania prawosławnego jest bliski memu sercu. Pragnąłbym szczerze, by należycie przygotowany Sobór Świętego autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce sprawił, by kościół prawosławny i wszyscy jego wyznawcy tem lepiej się czuli w swojej polskiej ojczyźnie. W dążeniu do tego celu może Wasza Ekscelencja liczyć na jaknajżywszy współudział mój osobisty i całego Rządu Rzeczypospolitej.

Bójka na arenie cyrku

Garkawienko pokonany podstępnie przez Luppę.

Niedzielne zapasy atletów w cyrku sportowym w Sosnowcu dały wyniki następujące: w walce Michaelisa z Wildmanem ten ostatni został pokonany w 16 minucie podwójnym nelsonem, w którym Michaelis uchodzi za specjalistę. Wildman zemdlał na arenie.

W drugiej parze wystąpili: Wołyniec — Luppa. Pierwszy z zapaśników okazał dużo zręczności i gibkości, mimo to uległ Luppie, ale dopiero w 15 minucie.

Trzecia para Garkawienko — Schmidt. Ten ostatni został pokonany w 14 minucie.

Wyniki wczorajszych zapasów były następujące: Michaelis — Szczerbiński walka bez rezultatu.

Sensacją wieczoru była walka drugiej pary, mianowicie Garkawienki z Luppą. Pierwszy z nich jest mistrzem świata, a drugi mistrzem Niemiec. W czasie walki Luppa udał, że ma złamaną rękę. Gdy Garkawienko odwrócił się w stronę sędziego, czyniąc ruch, że jest niewinny, Luppa znienacka skoczył na odwróconego tyłem do niego Garkawienke i rzucił go podstępnie na obie łopatki. Wywołało to niesłychaną wrzawę, która się jeszcze powiększyła przez to, że Luppa dał do zrozumienia, że jest sprytniejszem. Na to Garkawienko rzucił się na Luppę i między zapaśnikami doszło do bezwzględnej bójki i nie wiadomo do czegoby doszło, gdyby nie rozerwali ich koledzy. Dowiadujemy się, że między Garkawienką a Luppą dojdzie jeszcze do walki rewanżowej.

W trzeciej parze wystąpili Waluszewski i Wajnura. Zwyciężył Wajnura w 16 minucie.

Na dzisiaj zapowiedziane są następujące walki: Stibor — Luppa, oraz dwie pierwsze decydujące walki, mianowicie Wołyniec — Wajnura i Waluszewski — Wildman. Ta ostatnia walka jest zarazem walką rewanżową na żądanie Waluszewskiego.

Litwa zbroi się.

„Svenska Dagbladet" donosi, że fabryka broni w Bofors zawarła ostatnio pierwszą tranzakcję z Litwą na dostawę broni. Dostawa pierwsza obejmuje w pierwszym rzędzie materjał artyleryjski na sumę 50.000 koron szwedzkich. Dalsze zamówienia — kończy dziennik szwedzki — przewidywane są w przyszłości.

O własności nieruchomej

OBRADY WŁAŚCICIELI DOMÓW.

WARSZAWA, 2-26. W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej przy udziale 120 delegatów i przedstawicieli ministrów skarbu i spraw wewnętrznych.

Pierwszy referat **„Projekty rozwiązania kwestji mieszkaniowej"** wygłosił red. K. Janikowski, prezes zarządu Zw. zrzeszeń właścicieli nieruchomości. Referent stwierdza, że stan finansowy i prawny własności nieruchomej miejskiej pogarsza się stale przez zwiększenie ciężarów podatkowych i samorządowych, jawnych i ukrytych, wymiar sprawiedliwości w sprawach mieszkaniowych jest tak przewlekły, że czyni iluzorycznemi nawet te resztki praw obrony własności nieruchomej miejskiej, które pozostawione zostały w ustawodawstwie wyjątkowem. Sytuacja ta doprowadza do walenia się dziesiątków tysięcy domów, zaniku inicjatywy prywatnej w budownictwie mieszkaniowem i nieprodukcyjnego ugorowania 10-miljardowego kapitału narodowego, umieszczonego w miejskiej własności nieruchomej i do unikania terenu polskiego przez kapitał zagraniczny. Jest to w ścisłym związku z całokształtem polskiej struktury państwowej, co uniemożliwia rozwiązanie głodu mieszkaniowego. Wszystkie dotychczasowe projekty w tym zakresie opierają się na eksperymentach statystycznych, podatku, podwyższenia komornego i zabraniu go w 80 procentach właścicielom domów na fundusz budowlany, co nie doprowadzi do zamierzonego celu, zaszkodzi interesom ludności miejskiej i państwu i zrujnuje właścicieli nieruchomości.

W dyskusji kilkugodzinnej przytaczano wymowne fakty z dotychczasowych sposobów rozwiązywania sprawy mieszkaniowej. Poznań dokłada do wybudowanych przez miasto domów około pół miljona złotych rocznie, a lokatorzy tych domów tworzą związek dla wywalczenia obniżki komornego. Magistrat łódzki wybudował swoje domy o 100 procent drożej niż przedsiębiorcy prywatni i dokłada do ich eksploatacji po 2 miljony złotych rocznie. (Sosnowiec też dokłada do miejskich domów. — Przyp. Red.).

O „Obronie własności nieruchomej miejskiej na terenie samorządu miejskiego" mówił radny L. Rząsnicki stwierdzając, że obecny system gospodarki samorządowej doprowadził w wielu miastach polskihc do stanu ruiny kasy miejskie, a ludność tych miast do kryzysu i zubożenia. Referent domaga się obniżenia budżetów samorządowych przez wstrzymanie rozrostu wydatków administracyjnych i inwestycyjnych statutowego określenia ciężarów, jakie mogą być nakładane przez samorządy, zryczałtowania tych ciężarów, obniżenia dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, uniemożliwienia nakładania ukrytych podatków inwestycyjnych, przez podnoszenie opłat za różne świadczenia i powstrzymania rozbudowy przedsiębiorstw miejskich.

Po przyjęciu sprawozdań i uchwaleniu budżetu dokonano wyborów uzupełniających do władz Związku.

Nota sowiecka

WARSZAWA, 2-6. (Pat.) W dniu 31 maja rb. poseł ZSSR. Antonow Owsiejenko był przyjęty przez p. wiceministra spraw zagranicznych Wysockiego i złożył mu w imieniu rządu Z. S. R. R. notę w sprawie bomby, znalezionej w dniu 26 kwietnia rb. w gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej 15 w Warszawie.

Kontrrewolucyjny humor

Przed sądem sowieckim w Moskwie ma stanąć pod zarzutem kontrrewolucji pewien obywatel który na ankietę urzędową dał następujące hardo charakterystyczne odpowiedzi:

Miejsce urodzenia? — Petersburg.

Gdzie odbywał studja? — W Piotrogrodzie.

Obecne miejsce zamieszkania? — Leningrad.

— Gdzie chciałby zamieszkiwać? — W Petersburgu.

Dowcip jest dobry, ale czy autor nie zapłaci czasem za to bon mot zbyt drogo.

ARMJA CZERWONA.

Rząd sowiecki w Moskwie z jednej strony głosi, że tylko on szczerze stawia kwestję rozbrojenia państw europejskich, z drugiej zaś przy pomocy III międzynarodówki, przez niego finansowanej, we wszystkich krajach komuniści występują w parlamentach przeciwko zbrojeniu się państw kapitalistycznych i usiłują przez organizację „jaczejek komunistycznych" w koszarach i na okrętach wojennych dezorganizować narodowe armje i marynarzy. Robi się to w tym celu, aby w razie konfliktu zbrojnego z Rosją sowiecką zdemoralizowane armje państw europejskich nie były zdolne do skutecznych działań wojennych.

To też warto się zapoznać, jakie siły zbrojne posiada ten rzekomo pokojowo usposobiony rząd sowiecki, o czem rzeczowe informacje umieścił pułkownik francuski Reboul w dzienniku „Le Temps". Organizacja sowieckiej armji oparta jest na dekretach sowieckich o powszechnej służbie wojskowej z dnia 18 września 1925 r. i 8 sierpnia 1928 r. Na podstawie tych ustaw wszyscy obywatele Rosji sowieckiej są zaliczeni do służby wojskowej od 14 do 40 r. życia. Przed rokiem 14-tym młodzież męska może być powołana na 1 miesiąc przez 2 lata na kursy przysposobienia wojskowego w centrach nauczania regjonalnego. Lecz dotychczas jest to w bardzo niewielu okręgach wprowadzone w czyn.

Roczniki powołane do służby wojskowej przeznacza się częściowo do armji czynnej i armji terytorjalnej (milicji), a reszta odrazu do rezerwy. Służba w armji czynnej i terytorjalnej trwa lat 5, z tego służą rzeczywiście w armji lądowej i lotnictwie lat dwa, a w marynarce lat trzy. A podczas reszty tego okresu żołnierze są na urlopach, z których co rok są powoływani na ćwiczenia od 2 do 3 miesięcy. Po pięciu latach żołnierze przechodzą do rezerwy, do której zalicza się nadmiar każdego rocznika. Rezerwy te mogą być powoływane w ciągu lat 13 jeszcze na 3 miesiące ćwiczeń, a rekruci przeznaczeni odrazu do rezerw, w ciągu pierwszych lat pięciu muszą przejść 6-miesięczny kurs ćwiczeń wojskowych.

Ilość rocznika poborowego z Rosji wynosi 1.600.000 ludzi, z których 900.000 jest zdolnych do służby wojskowej. Z tego jedna trzecia powoływana jest do armji czynnej, jedna czwarta do armji terytorjalnej, a pozostała reszta, blisko 400.000, odrazu do rezerwy.

Rezerwiści przeznaczeni do kawalerji są obowiązani na ćwiczenia przyjechać na własnych koniach, a do trenów dostarczyć wozów. Stan czynnej armji sowieckiej wynosi 700.000 żołnierza, lecz w okresie powoływania roczników armji terytorjalnej w lecie stan ten podnosi się do 1.300.000. Armję czynną stanowią 28 dywizyj piechoty i kawalerji i siedem brygad kawalerji. Z tego 17 dywizyj umieszczonych jest na Ukrainie sowieckiej. Armję terytorjalną stanowią 42 dywizje piechoty i 4 dywizje kawalerji. Każda dywizja ma 3 pułki piechoty, 1 pułk artylerji, 1 szwadron dywizyjny, 1 kompanję saperów i 1 kompanję łącznikową. Każdy pułk piechoty jest mocno zaopatrzony i ma następujące oddziały techniczne: 2 baterje trzydziałowe artylerji 76 mm., oddział chemiczny, elektryczny, saperów, łączników. Poza tem dywizyjny pułk artylerji posiada 4 baterje trzydziałowe 76 mm. i 3 baterje trzydziałowe o 122 mm.

Dywizje armji terytorjalnej mają ten sam układ co w armji czynnej, lecz w czasie pokoju cały zespół dywizyj wynosi tylko 2000 żołnierzy kadrowych, które dopiero w czasie ćwiczeń lub wojny uzupełniają się do 16.000 rezerwistów. W armji rosyjskiej bardzo silnie w ostatnich czasach zostały rozszerzone działy awjacyjny i chemiczny. W sprawie lotnictwa oprócz organizacyj wojskowych i państwowych jest jeszcze czynna społeczna organizacja „Osoawiakim" to jest towarzystwo pomocy i obrony powietrznej. Towarzystwo to zajmuje się propagandą lotnictwa w społeczeństwie rosyjskiem. Rosja dziś przy pomocy technicznej inżynierów niemieckich pobudowała kilka zakładów przemysłowych do budowy samolotów i silników spalinowych.

Również dobrze jest zorganizowana obrona przeciwgazowa i walka chemiczna w kraju rządów proletarjackich. Stowarzyszenie „Osoawiakim" ma również na celu propagandę obrony gazowej. Tak zwane lotnictwo jest również przygotowane w zakresie walki chemicznej na wypadek wojny. Przygotowania do wojny chemicznej, gazowej i do obrony przed nią są robione w Rosji przy wydatnej pomocy przemysłu niemieckiego, który zorganizował wiele fabryk chemicznych w tym kraju i kierownicy ich są w stałym kontakcie z władzami niemieckiemi Reichswehry.

Poza tem istnieje w Rosji zorganizowana na sposób wojskowy policja w ilości około 300.000 ludzi, będąca pod zarządem rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, czyli G. P. U. Są to dawne kadry czerezwyczajki, do których rekrutuje się tylko partyjnych komunistów.

Roczny budżet wojskowy w Rosji wynosi 4 miljardy fr. szwajcarskich czyli blisko 5 miljardów naszych złotówek, bez kosztów utrzymania policji G. P. U., przysposobienia wojskowego itp. Jest to budżet bardzo wysoki. Szkoły oficerskie wypuszczają rok rocznie 5000 do 6000 nowo ukończonych maturzystów, którzy przechodzą do armji czynnej. Pomimo to armja ta wykazuje pewne braki i niedociągnięcia, wiele zamierzeń dotychczas pozostaje na papierze, gdyż brak jest środków finansowych do wykonania tego wszystkiego, czego wymaga organizacja wojska przy tak olbrzymim corocznym materjale ludzkim.

Nadzwyczajna komisja przed sądem.

Zapowiedź wielkiego procesu politycznego.

Jak podaje jedno z pism warszawskich, w najbliższych dniach grono kilkudziesięciu osób ma zamiar wystąpić z olbrzymim procesem, w którym domagać się będzie rehabilitacji oraz znacznego odszkodowania materjalnego z tytułu krzywd, doznanych z powodu orzeczeń komisji do walki z nadużyciami.

Jak wiadomo, po wypadkach w maju roku 1926, specjalna komisja do walki z nadużyciami postawiła w stan oskarżenia 140 osób. Okazało się jednak, że wszystkie te skargi o nadużycia były zgoła bezpodstawne. Bezpodstawność zarzutów w większości wypadków została ujawniona już podczas śledztwa. Jednak nawet tam gdzie doszło do rozprawy sądowej, przewód sądowy wykazywał również całkowitą niesłuszność wytoczonej skargi.

Ponieważ skutkiem zarządzeń tej komisji do walki z nadużyciami, bardzo wielu ludzi straciło stanowisko, bardzo też wielu szargano w pewnym odłamie prasy w ciągu lat, więc obecnie, gdy bezpodstawność czynionych im zarzutów najmniejszej już nie ulega wątpliwości, bo nawet ta komisja do walki z nadużyciami musiała ze swego stanowiska zrezygnować, pokrzywdzeni na czci i majątku mają zamiar wystąpić przed sądem koronnym ze skargą.

Będzie to napewno jeden z największych i najbardziej interesujących procesów sądowych, jakie obecnie toczyć się będą w Polsce.

Polacy bez szkół polskich

na terenie Marchji Wschodniej.

W Pile odbył się zjazd „Grenzmarkvereinu", na którym omawiano sprawy mniejszościowe niemieckie w Polsce i polskie w Niemczech. Przemawiali wyłącznie nauczyciele niemieccy, którzy ostro występowali przeciw organizowaniu szkolnictwa polskiego na terenie Marchji Wschodniej, a szczególnie przeciwko założeniu gimnazjum polskiego w Pile. Mówcy nawoływali czynniki niemieckie do spotęgowania pracy organizacyjnej na terenie województwa Pomorskiego.

Na terenie Marchji Wschodniej na pograniczu, istnieje obecnie w powiecie Złotowskim 19 szkół polskich z 30 nauczycielami i 800 uczniami, w powiecie Międzyrzeckim 1 szkoła z 3 nauczycielami i 112 uczniami, oraz w powiecie Babimosteckim 4 szkoły z 7 nauczycielami i 200 uczniami.

Polsko - katolickie Towarzystwo szkolne zamierza zorganizować w Pile gimnazjum, lecz planowi temu stoi na przeszkodzie nietylko brak funduszów, ale i opór władz szkolnych i sfer hakatystycznych.

Wierzyciele - repatrjanci

wygrali sprawy z Bankiem Handlowym.

W trzydziestu dziewięciu sprawach wytoczonych przez repatrjantów wierzycieli Oddziału Kijowskiego Banku Handlowego, przeciwko centrali w Warszawie o powództwa, sięgające jednego miljona złotych, ogłoszono w Sądzie apelacyjnym w Warszawie wyrok, oddalający skargi apelacyjne Banku Handlowego na wyrok pierwszej instancji, z wyjątkiem jedynie zmiany procentów od zasądzonych sum. Zamiast ustawowych odsetek, Sąd apelacyjny przyznał wierzycielom procenty umowne.

W tym samym czasie Sąd okręgowy rozpatrywał znowu czterdzieści dwie sprawy z powództwa tychże repatrjantów przeciwko Bankowi Handlowemu. Wyroki w tych sprawach nie są jeszcze ogłoszone, jakkolwiek należy spodziewać się, że wobec wiążącego sądy niższe orzeczenia Sądu Najwyższego — sprawa wkładów w Kijowskim Oddziale Banku Handlowego jest przesądzona w znacznej mierze na korzyść wierzycieli.

Za proces ten Bank Handlowy słono będzie musiał zapłacić. Sam stempel od jednej grupy spraw w pierwszej instancji kosztował 30.000 zł.

FRONTEM KU AZJI

OBRACAJĄ SIĘ SOWIETY.

Zapowiadany oddawna w sowieckich kołach gospodarczych projekt stopniowego przeniesienia centrum przemysłu sowieckiego na Ural został ostatecznie zaakceptowany przez wyższe czynniki unji sowieckiej.

Centralny komitet partji komunistycznej powziął uchwałę, w której stwierdza, że Ural położony na granicy Europy i Azji powinien stać się silną podstawą gospodarstwa sowieckiego i odegrać rolę w zespoleniu gospodarczem prowincyj azjatyckich z europejską częścią Z. S. S. R.

Uchwała przewiduje budowę wielkich fabryk metalurgicznych na Uralu, elektryfikację oraz budowę nowych linij kolejowych.

Uchwała o forsowaniu przemysłu sowieckiego na Uralu jest bardzo znamienna. Świadczy ona, że Sowiety przygotowują się do ekspansji kolonjalnej w Azji oraz oznacza powolne wycofanie się rządu sowieckiego z inwestycyj gospodarczych na Ukrainie.

Nowe zwycięstwo

MŁODZIEŻY NARODOWEJ.

Na uniwersytecie warszawskim odbyły się wybory do rady konstytucyjnej, której zadaniem będzie przedyskutowanie i opracowanie wniosków w sprawie ewentualnej zmiany statutu Bratniej Pomocy. Zgłoszono cztery listy. Nr. 1 — lista narodowego komitetu wyborczego, Nr. 2 — blok socjalistyczno-ludowy, Nr. 3 — polska młodzież demokratyczna (sanacja-lewica), Nr. 4 — młodzież z „Myśli mocarstwowej" (sanacja-konserwa). Głosowało 938 osób. Nr. 1 otrzymał 632 głosy, Nr. 2 — 118 głosów, Nr. 3 — 168, Nr. 4 — 40. Prawdopodobny podział mandatów jest następujący: Nr. 1 — 24 mandaty, Nr. 2 — 4 mandaty, Nr. 3 — 6 mandatów i Nr. 4 — 1 mandat.

W ten sposób młodzież narodowa w radzie konstytucyjnej rozporządzać będzie większością dwóch trzecich głosów.

Podatek od bezżennych

A DUCHOWIEŃSTWO.

Biuro episkopatu w Warszawie otrzymało pismo Ministerstwa skarbu ostateczną decyzją, że duchowieństwo podlega obowiązkowi płacenia 20 proc. podatku do podatku dochodowego z tytułu bezżenności. Ostateczna decyzja zapadła po otrzymaniu opinji generalnej prokuratorji opartej na argumencie, że w Polsce podatek na bezżennych nałożono nie z tego powodu, aby ich zmusić do małżeństwa, lub ukarać za bezżeństwo, ale dlatego, że bezżenni jako samotni, są w stanie trochę więcej zapłacić na cele państwowe aniżeli ludzie żonaci, obarczeni własną rodziną; racja ta dotyczy zarówno świeckich jak i duchownych. Zwolnienie duchownych od kawalerskiego dodatku podatkowego byłoby uprzywilejowaniem, które wymagałoby wprowadzenia do kraju drogą specjalnej ustawy prawnej. Zaznacza się, że kawalerski dodatek 20 proc. dolicza się dopiero tym kawalerom, którzy mają bardzo duże dochody (oznaczone w ustawie); z tej racji wielu księży jest wolnych od tego dodatku. Pozatem, kawaler bogaty, który ma na utrzymaniu jakiego członka rodziny, może żądać zwolnienia od dopłacania 20-procentowego dodatku kawalerskiego.

Przeniesienie szkoły morsk.

Z TCZEWA DO GDYNI.

Przeprowadzka szkoły morskiej z Tczewa do Gdyni została już ukończona. Dyrekcja szkoły rozpoczęła już normalne urzędowanie w nowym gmachu w Gdyni od 29 maja r. b. Nowy gmach szkolny w Gdyni urządzony jest według najnowszych wymogów budownictwa szkolnego morskiego i umożliwi słuchaczom tem racjonalniejsze odbycie studjów zwłaszcza studjów praktycznych na morzu.

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wspaniały przebieg zawodów konnych.

Palmę pierwszeństwa wzięli jeźdzcy 23 p. a. p.

W ub. niedzielę przy sprzyjającej pogodzie odbyły się na polach szopienickich doroczne wiosenne zawody konne urządzone przez 23 pułk artylerji polowej, stacjonowany w Będzinie. Do zawodów stanęły zespoły 23, 6 i 21 pap., śląskiego klubu jazdy konnej oraz dyr. Jerzy Schoen. Koni zgłoszono ogółem 49, w tem kilka, które uczestniczyły już w wyścigach w Warszawie i Zakopanem, a nawet na torach zagranicznych.

Zawody zgromadziły tłumy publiczności z całego Zagłębia i Śląska, żądnej podziwiania najszlachetniejszego sportu, zarówno na trybunach jak i nad Brynicą od strony Sosnowca, gdzie nie trzeba było płacić za miejsce.

Do pierwszej konkurencji: konkursu hippicznego zespołami dla gości i oficerów 23 pap stanęło 7 zespołów trzyosobowych, w tem 3 zespoły 23 pap., 2 — 6 pap. oraz po jednym 21 pap i śląskiego klubu jazdy. Na konkursie tym zawodnicy mieli do pokonania 12 przeszkód do 120 cm. wysokości i 350 cm. szerokości, nagrodą zaś był puhar przechodni 23 pap. Pierwsze miejsce zajął zespół 23 pap., w składzie: por. Kwieciński na Łumpie, por. Malewski na Marku i kpt. Solak na Nelli, przy 7 punktach karnych w czasie 3 m. 23 sek., zdobywając tem samem puhar; drugie miejsce zajął również zespół 23 pap., trzecie — zespół 21 pap.

Zkolei odbył się bieg myśliwski po dla oficerów 23 pap na przestrzeni 4000 m. za mastrem (por. Kwieciński). Pierwszy ukończył bieg ogn. Andrzejczak, drugi przybył chor. Bruzi i trzeci plut. Olejnik. Do konkursu hippicznego myśliwskiego indywidualnego przy 12 przeszkodach zgłoszono 25 koni, z których następnie dwa wycofano. Pierwsze miejsce zajął inż. Grabianowski (S. K. J.) na wał. Figaro, bez punktów karnych, drugie i trzecie por. Malewski (23 pap.) na Marku i Mirażu, czwarte — kpt. Solak (23 pap.), na Kazynie i piąte — por. Cisowski (6 pap.).

Po kilkunastominutowej przerwie, podczas której publiczność miała możność odwiedzić urządzony na miejscu bufet, odbyły się trzy biegi myśliwskie. Do biegu pierwszego z wytyczoną trasą dla gości i oficerów 23 pap., na przestrzeni około 3000 m. zgłoszono 8 koni. Pierwszy ukończył bieg por. Sztranc (23 pap.) na Lolce drugi dyr. J. Schoen na Złotym Polskim, trzecie miejsce zaś zajął por. Dawisbita (23 pap.) na Cesarze.

W biegu myśliwskim za śladem (4000 m) brało udział trzech jeźdźców. Pierwszy ukończył bieg w czasie 12 m. 23 sek. por. Malewski (23 pap.) drugi kpt. Kaputa (23 pap.) Dziwny pech prześladował doskonałego jeźdźca por. Turaszwilli z 6 pap., który niejednokrotnie brał już udział w zawodach 23 pap. Nie zająwszy w poprzednich konkurencjach żadnego z pierwszych miejsc, por. Turaszwilli zdawało się zdobędzie w biegu tym pierwszą nagrodę. Niestety, na trzecim kilometrze zgubił ślad, a nie mogąc nadrobić straconego czasu, ukończył bieg ostatni.

Zakończeniem zawodów był forsowny 6-kilometrowy bieg myśliwski za mastrem (pułk. Rurogiewicz). Do biegu stanęło siedmiu zawodników. Pierwsze miejsce zajął por. Biernacki (23 pap.) na Madelon, drugie — kpt. Solak (23 pap.) na Korannie, trzecie — por. Malewski (23 pap.) na Halce i czwarte — por. Sztranc (23 pap.) na Huraganie.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom. Nagrody, poza puharem przechodnim 23 pap., były następujące: za bieg podoficerski: I i II srebrne papierośnice, III — zegarek; w konkursie hippicznym indywidualnym: neseser (dar dyr. Lambrechta), waliza i dubeltówka (pułk. Rarogiewicz), zegarek srebrny, zegar stojący i postument; bieg myśliwski z wytyczoną trasą: puhar kryształowy (dyr. Świderski) neseser i uzda; bieg myśliwski za śladem zegarek (dyr. Wł. Schoen) i postument; bieg myśliwski (6000 m.): komplet gier (dyr. W. Schoen), obraz „Góral" mal. Górskiego i papierośnica srebrna.

Bezapelacyjny sukces w niedzielnych zawodach odniósł 23 pap., zdobywając lwią część nagród. Jeźdźcy wykazali wysoką szkołę jazdy i doskonałe opanowanie konia. Zagłębie dumne powinno być, że przebywa w niem 23 pap., godnie reprezentując sport konny i dzierżąc prym pod tym względem wśród pułków artyleryjskich naszego D. O. K. Licznie zgromadzona publiczność oceniła to w ub. niedzielę, przyjmując zwycięstwo naszych artylerzystów burzliwemi oklaskami.

Podczas zawodów kilku jeźdźców spadło z koni, bądź też wysypało się wraz z koniem, naszczęście jednak nie odnosząc dotkliwych obrażeń.

W przerwach przygrywała doskonała orkiestra 23 pap.

Wielki Tydzień P. C. K.

Wspaniała defilada taboru.

Wczoraj rozpoczął się w całem Zagłębiu Wielki Tydzień P. C. K. Uroczystość ta stała się świetnym przeglądem żywotności organizacyjnej i pracy władz P. C. K. oraz zrozumienia idei tej instytucji wśród społeczeństwa.

Inauguracja Wielkiego Tygodnia wypadła szczególnie imponująco w Sosnowcu jako siedzibie zarządu powiatowego P. C. K.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którem prócz władz i członków P. C. K. wzięli udział reprezentanci władz politycznych, sądownictwa, wojskowości, samorządów, przemysłu, delegacja Sokoła, Strzelca, Związku inwalidów, Związku podoficerów rezerwy, Towarzystwa lekarskiego i Związku lekarzy, wielu zrzeszeń i organizacyj. Imponujący był udział kół młodzieży P. C. K. w liczbie około 600 dzieci. Zauważono również przedstawiciela zarządu głównego P. C. K. w osobie prezesa inż. Zaborowskiego i przedstawicieli zarządu Okręgu kieleckiego.

W czasie nabożeństwa ks. szamb. Plenkiewicz, wiceprezes komitetu honorowego, dokonał poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez oddział P. C. K. w Sosnowcu, po nabożeństwie zaś poświęcił ustawiony przed kościołem pluton 20 wozów sanitarnych, nabytych przez oddział P. C. K. w roku bieżącym.

Następnie uformował się pochód ze sztandarem P. C. K. na czele. W pochodzie szły siostry P. C. K. z wieńcem uwitym z białych kwiatów z krzyżem czerwonym pośrodku, władze P. C. K., reprezentanci wyżej wymienieni, młodzież, oddział policji konnej, pochód zaś zamykał tabor P. C. K. W pochodzie przygrywały dwie orkiestry Hulczyńskiego i straży ogniowej.

Pochód przeszedł ulicami Sienkiewicza, Piłsudskiego i 3 Maja i zatrzymał się przed dworcem. Tu po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyło się wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ. Po przemówieniach prezesa zarządu głównego inż. Zaborowskiego, prezesa Okręgu kieleckiego p. Sosnowskiego i prezesa zarządu oddziału dra Rydera pochód rozwiązał się.

Przez cały dzień na ulicach miasta odbywała się zbiórka uliczna, dla kół młodzieży urządzono w kinie przedstawienie i odczyt.

W innych miejscowościach powiatu odbyły się uroczystości w mniejszym zakresie, z nabożeństwami, przedstawieniami, odczytami i zbiórką powszechną.

Natomiast tabor P. C. K. złożony z 28 wozów i z samochodów sanitarnych, który tak pięknie zaprezentował się w Sosnowcu, przedefilował następnie przez Pieski, Saturn, Czeladź, Grodziec, Będzin, Dąbrowę, Strzemieszyce i Zagórze, jako ruchomy pokaz wcale poważnego dorobku P. C. K. w powiecie Będzińskim pod hasłem, wywieszonem na każdym z wozów:

— To wszystko nabyte za wasze pieniądze!

W ciągu najbliższych dni będą w dalszym ciągu sprzedawane nalepki, dn. 8 bm. odbędą się zabawy w Gołonogu, Będzinie i w Sosnowcu, a dn. 9 bm. wielki mecz w Będzinie. Odczyty zaś w Kołach P. C. K. i w szkołach odbywać się będą codziennie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 Wtorek	Dziś Erazma B. M. Jutro Franciszka W. Wschód słońca 3 m. 21. Zachód „ 19 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Buster Keaton w filmie „Małżeństwo na złość".

Kino „Wawel" — „Potwór z San Lillos".

Kino „Palace" — „Gwiaździsta eskadra".

Kino „Czary" — Nocna taksówka.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU Ligi katolickiej kobiet w Sosnowcu odbyło się w ub niedzielę bardzo uroczyście. Po mszy św. poświęcenia dokonał ks. szambelan Plenkiewicz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Ufniarski. Następnie pochód udał się do domu katolickiego, gdzie po powitaniu przybyłych gości przez ks. szambelana Plenkiewicza, dra Zahorskiego i in., nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ. O godz. 4 popoł. odbyła się akademja, na którą złożyło się przemówienie ks. Ufniarskiego o obowiązkach matki, oraz część koncertowa.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 3 czerwca — „Trubadur" (występ p. L. Zamorskiej) — 20.00.

Środa 4 czerwca — „Powrót do grzechu" dla Koła Polek — 15.30.

Środa 4 czerwca — „Czart i Kasia" — 20.00

Czwartek 5 bm. — Zemsta Nietoperza" — 20.00

× ROCZNICE POLSKIE W CZERWCU. W pierwszej połowie czerwca przypadają następujące rocznice: 4 — trzynasta rocznica wydania dekretu o tworzeniu armji polskiej we Francji; 7—trzynasta rocznica zjazdu wojskowych Polaków w Petersburgu; 10 — dwunasta rocznica rozbrojenia III-go korpusu pod Uładówką; 13 — pięćnasta rocznica szarży ułanów pod Rokitną.

× REGLAMENTACJA IMPORTU. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów reglamentowanych na III kwartał rb. Ostateczny termin do nadsyłania tych podań Izbie upływa z dniem 17 bm. Izba przypomina, że podania na trzeci kwartał rb., wnoszone po terminie, będą mogły być rozpatrzone tylko w takim wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

Ulgi kolejowe

NA WYSTAWĘ KOMUNIKACYJNO-TURYSTYCZNĄ.

Ministerstwo komunikacji udzieli szeregu ulg osobom udającym się na wystawę komunikacyjno-turystyczną, która, jak wiadomo, zostanie otwarta 6 lipca rb. w Poznaniu.

Zarówno poszczególne osoby, udające się na wystawę, jak i grupy będą mogły korzystać z ulg, nabywając t. zw. bilety powrotne. Bilety te dają poszczególnym osobom 33.3 proc. zniżki w każdą stronę i winny być ostemplowane w kasach kolejowych przed wyjazdem z Poznania. Bilety te można najwcześniej nabywać na 7 dni przed otwarciem wystawy we wszystkich kasach kolejowych.

Osoby przybywające na wystawę z zagranicy będą mogły korzystać z 50 proc. zniżek kolejowych, które uprawniają do odbycia dowolnej ilości przejazdów z Poznania po całej Polsce.

Grupy osób, złożone najmniej z 25 osób, korzystają przy przyjeździe do Poznania i w drodze powrotnej z ulgi 50 proc. Młodzież szkolna, udająca się grupami conajmniej z 10 osób, korzysta z ulgi 66.6 proc. przy przejeździe na wystawę i w drodze powrotnej. Wystawcy i ich pracownicy korzystają z 50 proc. ulg przy przejazdach do Poznania i z powrotem.

× KATOLICKA LIGA KOBIET. Dziś we wtorek tj. 3 bm. odbędzie się miesięczne zebranie w dużej sali w Związku przy ul. Marjackiej o godz. 3 popołudniu. Będą udzielane dokładne informacje do zawiązującej się kasy pogrzebowej. O liczne przybycie członków i sympatyków uprasza zarząd.

× POTANIAŁO. Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejszyły się w ub miesiącu w porównaniu z m. kwietniem o 1 proc. Na zmniejszenie się kosztów utrzymania wpłynęło potanienie nabiału.

× ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZ. W SOSNOWCU dzieci rocznika 1923 oraz z pozostałych roczników tych dzieci, które do szkół nie uczęszczają, odbędą się w dniach 16, 17 i 18 bm. Kto dziecka nie zapisze do szkoły w przepisanym terminie podlegnie karom przewidzianym w dekrecie o obowiązku szkolnym.

× PIĘKNY DAR DLA KOŚCIOŁA W CZELADZI. Zamieszkały w Katowicach p. Józef Dulowski, właściciel restauracji „Teatralnej", ofiarował dla kościoła parafjalnego w Czeladzi dwa kryształowe żyrandole elektryczne dużej wartości, które w najbliższych dniach ozdobią świątynię Pańską. Niezwykły ten dar zasługuje na uznanie.

× ZASIŁKI DLA POLSKICH BEZROBOTNYCH ZAGRANICĄ. Minister pracy wydał w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu rozporządzenie dotyczące uprawnienia robotników, zatrudnionych zagranicą, do zasiłku na wypadek bezrobocia. Rozporządzenie dotyczy robotników, którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach, położonych poza granicami Rzplitej, a zamieszkujących na obszarze Rzplitej i robotników, którzy poprzednio mieszkali i byli zatrudnieni na terytorium obecego państwa.

ROPIEJĄCA RANA ULENOWSKA

w budżecie m. Sosnowca.

W sobotę odbyło się pierwsze budżetowe posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Nad budżetem miasta, a więc i nad debatą budżetową, zawisła zmora spłacania rat niefortunnej pożyczki Ulena, który jest soliterem w gospodarce miejskiej, pochłaniającym znaczną część dochodów miasta z widoczną szkodą dla lokalnego organizmu gospodarczego.

Przed porządkiem dziennym zgłoszono szereg interpelacyj. Klub PPS. wystosował do Magistratu zapytanie, czy prawdą jest, że robotnikom miejskim od 1 czerwca wymówiono dotychczasowe warunki pracy, że od 1 czerwca robotnicy mają pobierać po 5 zł. za 6-godzinną dniówkę i co skłoniło Magistrat do obniżenia płac robotniczych. Odpowiedzi na tę interpelację obiecał p. prezydent Wilner udzielić na następnem posiedzeniu.

Klub żydowski domagał się, by wobec letniej pory bramy domów były zamykane o godz. 11 wieczorem. Sprawa ta jednak należy do kompetencji władz administracyjnych, do których Magistrat obiecał się zwrócić z odpowiednim wnioskiem.

Na interpelację PPS. w sprawie znanych przedwielkanocnych zajść w Magistracie z bezrobotnymi odpowiadał wiceprez. Jarża, zwalając całą winę na policję. Jest to niewyszukany sposób PPS. poprawiania sobie nadwyrężonej reputacji w oczach bezrobotnych.

Przy punkcie pierwszym porządku dziennego w sprawie podatku inwestycyjnego klub radnych porozumienia gospodarczego zgłosił sprzeciw, motywując go w sposób następujący: W budżecie na rok bieżący przewiduje się 400 tys. zł. na inwestycje, w tem 288 tys. zł. na budowę podjazdu kolejowego na przejeździe katowickim. W roku ubiegłym na ten sam cel przy kosztorysie 488 tys. zł. pobrano 200 tys. podatku inwestycyjnego, zdawałoby się więc, że za preliminowane obecnie 288 tys. zł. podjazd zostanie ukończony. Tymczasem w roku ubiegłym wykonano roboty tylko za 50 tys. zł., zostało więc z roku ubiegłego 150 tys. zł. Tej ostatniej sumy będzie brakowało po wykonaniu budżetu za rok bieżący i trzeba ją będzie wstawić w roku przyszłym, zatem na podstawie budżetu koszt budowy podjazdu będzie wynosił nie 488 tys. zł., lecz o 150 tys. zł. więcej, czyli 638 tys. zł., co jest niezgodne z kosztorysem.

Wniosek o podatku inwestycyjnym został większością głosów przyjęty, sprzeciw zaś klubu porozumienia gospodarczego załączono do tej uchwały.

Po dokonaniu wyboru opiekunów społecznych dla poszczególnych dzielnic miasta dokonano wyboru delegatów na ogólny zjazd Związku miast polskich. Na zjazd ten zostali wybrani z listy nr. 1 dr. Budzyński, prez. Wilner i Rządkiewicz, z listy nr. 2 (PPS.) mec. Pawelek i r. Angier.

Czwarty punkt porządku dziennego przewidywał rozpatrzenie budżetu m. Sosnowca na r. 1930 - 31.

Pierwszy zabrał głos prezydent miasta Wilner, wygłaszając dłuższy i wszechstronny referat o stanie gospodarki miejskiej we wszystkich jej działach. Na specjalną uwagę zasługuje ten fragment referatu p. prezydenta, w którym była mowa o niezwykle ciężkiej ogólnej sytuacji gospodarczej w mieście, z czem bezpośrednio związane są trudności finansowe Magistratu, oraz o pertraktacjach z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie spłacania rat pożyczki ulenowskiej.

Ażeby dać najzwięźlejszy obraz sytuacji finansowej miasta, wystarczy przytoczyć zdanie p. prezydenta, że, aby ściągnąć wszystkie zaległości podatkowe i bieżące podatki, trzebaby było zatrudniać w Magistracie tylko samych sekwestratorów.

Co się tyczy pertraktacji z BGK., to okazuje się, że zaległości z racji niespłacenia rat ulenowskich wynoszą do obecnej chwili 3 miljony 879 tys. zł., choć pierwsze lata po zaciągnięciu pożyczki ulenowskiej były stosunkowo tłuste w porównaniu np. z ciężkim rokiem bieżącym. Co będzie wobec tego dalej? Pertraktacje z BGK. nie są jeszcze sfinalizowane. Bank godzi się na zlombardowanie miejskich akcyj elektrowni okręgowej, co jednak nie wystarcza na spłacenie 3 milj. 879 tys. zł., domaga się więc jeszcze zasekwestrowania dwu podatków miejskich. Wytworzyłoby to dla miasta sytuację zgoła tragiczną, jeżeli się zważy, że i bez tego nie można związać końca z końcem.

Miasto idzie ku bankructwu.

Po referacie prez. Wilnera w imieniu klubu porozumienia gospodarczego wygłosił uwagi o budżecie r. Michael. Mówca stwierdził, że, mimo hasła oszczędności, preliminarz budżetu na rok bieżący w porównaniu z wykonaniem budżetu tłustego roku 1928 - 29 jest wyższy o 281.242 zł. Oszczędność więc pojmowana jest w Magistracie dość oryginalnie.

Sprawa spłacenia długów ulenowskich jest postawiona w budżecie w sposób zupełnie nierealny, bo Bank Gospodarstwa Krajowego narazie nie zgodził się na obniżenie rat. W budżecie proponuje się na spłacenie pożyczki ulenowskiej zaledwie 600 tys. zł., choć normalna suma raty ulenowskiej wynosi 1 miljon 350 tys. zł. Suma 600 tys. zł. nie jest na niczem oparta. Oszczędza się na spłacaniu długów bez żadnych podstaw i poprostu dlatego, aby budżet skonstruować. Z równem powodzeniem zamiast 600 tys. zł. możnaby przeznaczyć na opłacenie długu ulenowskiego 300 tys. zł., albo nawet 100 tys. zł. Tymczasem z zaległościami ulenowskiemi za lata ubiegłe w wysokości 3 milj. 850 tys. zł. dług ulenowski miasta w obecnej chwili wraz z procentami wynosi 17 milj. 350 tys., czyli akurat dwa razy więcej, niż otrzymaliśmy od Ulena, który efektywnie pożyczył miastu 8 milj. 800 tys. zł. O ile miasto nie jakieś 600 tys. zł., ale normalne 1 milj. 250 tys. zł. będzie spłacało co roku, to spłaci Ulenowi do ostatecznego roku istnienia zobowiązań ulenowskich 1947-go ni mniej więcej tylko przeszło 28 milj. zł., zatem Ulen zarabia na Sosnowcu na czysto 20 milj. zł.

Wobec tego, że miasto w obecnej chwili winno jest Ulenowi 17 milj. 350 tys. zł., zatem preliminowane 600 tys. zł. wynoszą zaledwie 3 i pół proc. sumy zadłużenia, a więc jest to suma mniejsza, niż wynoszą tylko same procenty karne.

Miasto idzie ku bankructwu. Sosnowiec otrzymał swego czasu zapomogę od rządu w postaci 900 tys. zł. państwowego podatku od nieruchomości na spłacenie rat długu ulenowskiego. Tymczasem rat tych nie zapłacono i pieniędzy też niema.

— Nie bądźmy dziećmi i nie obawiajmy się ukrywania surowej prawdy przed sobą i obywatelami miasta. Nie bawmy się w złudzenia, nie fałszujmy istotnego stanu rzeczy — mówił r. Michael. — Budżet w tej formie jest nierealny i absolutnie przyjęty być nie może, bo byłoby to lekkomyślnością.

W dalszym ciągu swych arcyciekawych wywodów r. Michael zwraca uwagę, że mimo tak ciężkiej sytuacji, dla taniego poklasku i zyskania zwolenników rzuca się subwencjami na prawo i lewo: daje się pieniądze socjalistycznemu Turowi i innym grupkom z wyraźną szkodą dla miasta.

Czyni się także podarunki. Domy magistrackie na Pogoni kosztują rocznie 87 tys. zł., a dochód z nich wynosi zaledwie 63 tys. Dopłaca się więc do nich 24 tys. rocznie. Wydatki na łaźnię miejską wynoszą 72 tys., a dochód około 50 tys. zł. R. Michael proponuje oddać domy magistrackie lokatorom i niech oni sobie sami spłacają długi. Miasto zyska przynajmniej tyle, że nie będzie do tego interesu dopłacało.

W końcu r. Michael postawił wniosek o odesłanie budżetu jako nierealnego, powtórnie do komisji skarbowej, która winna uwzględnić przedewszystkiem zobowiązania miejskie, a dopiero pozostałemi sumami dysponować według potrzeby.

Uwagi do budżetu klubu porozumienia gospodarczego są początkiem budżetowej dyskusji generalnej, której dalszy ciąg odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej.

Klub rr. BB. o gospodarce miejskiej.

W ub. niedzielę w sali „Lutni" w Sosnowcu klub radnych BB. zorganizował zebranie informacyjne o stanie gospodarki miejskiej. Referent r. inż. Rzeczkowski omówił szereg spraw ze specjalnem uwzględnieniem fatalnych skutków zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej.

Ławnik Almstaedt mówił o miejskiej opiece społecznej i o subwencjach.

Kłopotliwy był moment dla referenta, gdy w czasie jego krytyki sposobu subwencjonowania socjalistycznego TUR. w postaci oddania mu teatru miejskiego, rzucono z sali pytanie, dlaczego umowa z TUR. nie została zerwaną. Referent odparł ogólnikowo, że nie można tego było zrobić.

Jak wiadomo, klub BB. w roku ubiegłym wstrzymał się od głosowania, gdy chodziło o sprawę odebrania TUR. teatru miejskiego.

Również interesujące były pytania pod adresem inż. Rzeczkowskiego.

— Ile obecnie wynosi dług ulenowski?

— Przeszło 17 milj. złotych.

— Jaką sumę preliminuje budżetu w roku bieżącym przewiduje na spłacenie tego długu?

— 600 tys. zł.

— Czy wobec tego budżet jest realny?

— Nie.

— Wobec tego, że budżet jest nierealny, czy klub BB. będzie głosował za budżetem, czy też za odesłaniem go do komisji?

R. Rzeczkowski odparł, że nie może odpowiedzieć w imieniu całego klubu.

Odpowiedź ta potwierdza opinję, że klub BB. nie ma jeszcze zdecydowanego poglądu o budżecie i dopiero w czasie głosowania nad wnioskiem klubu porozumienia gospodarczego co do odesłania preliminarza budżetu do komisji okaże się, czy i o ile klub BB. wyciągnie konsekwencje z własnej opinji, że budżet jest nierealny.

× **Z LEKTORJUM MIEJSKIEJ CZYTELNI W DĄBROWIE.** Wczoraj w lektorjum czytelni miejskiej w Dąbrowie prof. K. Smoleński wygłosił referat o działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na kresach wschodnich. Dziś p. K. Czałczyński wygłosi odczyt „O człowieku pierwotnym".

W środę prof. St. Piotrowski omówi fragmenty dzieła Władysława Wolerta: „Demokracja i kultura".

W czwartek odbędzie się wieczór autorski. P. Lola Zaksówna odczyta „Sen Nowego Roku", p. Marjan Kawka „Dla Ojczyzny", p. Władysław Stalicki wiersze „Poezja trudu", a w gimnazjum im. Łukasińskiego p. Z. Molenda wyświetli obrazy: dzieła Böcklina, widoki Lwowa, zdjęcia aeroplanowe wyprawy Byrda, rysunki i ilustracje z tygodnia.

W piątek dr. Adam Piwowar wygłosi odczyt „Skarby mineralne Polski — Kruszce i rudy".

W sobotę p. K. Ramus odczyta i omówi urywki powieści Kaden-Bandrowskiego „Lenora" (Opis katastrofy).

× **EWIDENCJA RZEMIEŚLNIKÓW.** Starostwo będzińskie poleciło wezwać w sposób w danej gminie praktykowany wszystkich rzemieślników, zarówno członków cechów jak i do cechów nienależących, względnie właścicieli warsztatów rzemieślniczych, aby w terminie możliwie jaknajkrótszym w godzinach urzędowych zgłosili się w starostwie będzińskiem (biuro nr. 24) celem złożenia zeznań, potrzebnych dla opracowania dla Izby rzemieślniczej w Kielcach ewidencji rzemieślników. Zgłaszający się mają ze sobą przynieść: 1) kartę rzemieślniczą, 2) dyplom czeladniczy i mistrzowski oraz 3) świadectwo przemysłowe względnie handlowe.

× **ZATRZYMANIE WIELKIEGO PIECA.** W hucie „Katarzyna" w Sosnowcu, będącej własnością Modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych, zatrzymano wielki piec, w związku z czem straciło pracę 113 robotników. Przyczyną unieruchomienia pieca brak zamówień na surowiec.

Bezrobotni,

KTÓRZY NIE CHCĄ PRACY.

Jak pisaliśmy już w niedzielnym numerze, wśród rzeszy bezrobotnych znajduje się pewien odsetek bezrobotnych, t. zw. zawodowych, którzy pomimo ofiarowywania im pracy nie chcą jej przyjąć. A oto przykłady:

Wczoraj np. do biura urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu przybył niejaki Jan Pacia, mężczyzna 31-letni wraz z młodszą o 2 lata od siebie żoną, Władysławą, w celu pobrania zasiłku. Gdy w biurze zaproponowano Paci pracę na kopalni, bezrobotny ów odmówił, oświadczając jednocześnie, że zgodzi się pracować, ale jedynie pod tym warunkiem, że dostanie pracę przy robotach, prowadzonych przez Magistrat. Na nic zdały się tłomaczenia, że narazie Magistrat nie potrzebuje nowych sił roboczych — Pacia był nieustępliwy i nie chciał przyjąć roboty na kopalni. Opuściwszy następnie biuro wraz z żoną pozostawił tam dwóch swych synów: jednego czteroletniego, drugiego dwuletniego. Po upływie pewnego czasu spostrzeżono pozostawione bez opieki płaczące dzieci i dano znać do policji, która odnalazła wkrótce ich rodziców.

Inny znów fakt miał miejsce z zawodowym bezrobotnym, od kilku już lat delegatem, niejakim Heljaszem. Osobnikowi owemu zaproponowano w ub. sobotę pracę na robotach miejskich. I oto ów Heljasz, prowadzący zwykle bezrobotnych pod Magistrat odmówił przyjęcia jej, tłomacząc się, że **nie przyjmie żadnej pracy, dokąd nie dostaną jej wszyscy jego towarzysze.** Widocznie p. Heljaszowi wygodniej jest pobierać zasiłek, zbierać składki od bezrobotnych i różne zapomogi na wyjazd do Warszawy i Kielc. A może to jest popłatniejsze, niż uczciwa praca? Wszystko możliwe...

× **PRZEPISY REJESTRACJI INWALIDÓW.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że referaty inwalidzkie przy starostwach obowiązane są rejestrować wszystkie osoby, zgłaszające w ustawowym okresie czasu roszczenia do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa, nawet gdy podania ich nie są zaopatrzone w odpowiednie dokumenty. Podania te winny być następnie rozpatrzone przez odpowiednie komisje pierwszej instancji. W tymże okólniku Ministerstwo wyjaśnia, że zasadniczo odmowne załatwienie podań przez komisje winno mieć miejsce m. in. w wypadkach, gdy zaopatrzenia domagają się: 1) inwalidzi armij zaborczych, nieposiadający obywatelstwa polskiego, 2) inwalidzi przedwojenni, 3) inwalidzi z wrogich państwu formacyj wojskowych.

× **ZAMKNIĘCIE FABRYKI SZKŁA.** Zarząd fabryki szkła Belgijskiej Spółki akcyjnej w Ząbkowicach wymówił pracę 220 robotnikom, w związku z przewidzianem zamknięciem fabryki wskutek braku zamówień. W ciągu 5—6 tygodni zatrudnionych będzie jedynie około 50 robotników przy remoncie pieców. Fabryka będzie zamknięta na okres od 6 do 8 miesięcy.

× **DŁUGOTRWAŁE, A BEZSKUTECZNE STARANIA.** Z Wojkowic Komornych nadesłano nam pismo następujące: W „Kurjerze Zachodnim" kilkakrotnie już była poruszana sprawa zabiegów, dotyczących wydzielenia Wojkowic Komornych z gminy Bobrowniki, jak również przytaczane były argumenty, uzasadniające potrzebę i słuszność takiego wydzielenia. Sprawę tę można było szybko załatwić podczas okupacji, lecz ambicja narodowa nie pozwalała wojkowiczanom zwracać się do najeźdźcy, nasze zaś władze z niewiadomych przyczyn z dziwną niechęcią odnoszą się do tego zagadnienia, co wywołuje niepotrzebne rozgoryczenie i narzekania. Wystarczy wspomnieć, iż starania o utworzenie samodzielnej gminy trwają już przeszło 7 lat i Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego nie powziął dotychczas żadnej decyzji, mimo wyraźnej korzyści podziału obecnej gminy, umożliwiającego szybki rozwój nowej jednostki samorządu gminnego. Może wreszcie po tak długim okresie oczekiwania Wydział powiatowy zmieni swe stanowisko i uwzględni słuszne starania wojkowian.

Tragiczny pokaz

ĆWICZEŃ STRAŻACKICH.

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie i otwarcie parku na walcowni hr. Renard. W związku z tą uroczystością popołudniu urządzono w parku wielką zabawę.

Jedną z atrakcyj zabawy był pokaz strażacki na nawonabytej rozkładanej drabinie. Gdy na drabinie znajdowali się dwaj strażacy, jeden na wysokości 12, a drugi 5 metrów, rozległ się nagle złowróżbny trzask.

Pękła drabina.

Obaj strażacy spadli na ziemię, doznając przytem poważnych obrażeń. Ofiarami wypadku padli: 21-letni Wł. Słaboń i Wł. Gomułka, obaj zamieszkali na Dańdówce.

Obu potłuczonych strażaków po udzieleniu im pierwszej pomocy na miejscu przewieziono na kurację do domów.

× **WYCIECZKA L. M. R. DO WISŁY.** W celu pogłębienia propagandy dla idei Ligi morskiej i rzecznej, zarząd LMR. w Sosnowcu postanowił w czasie sezonu letniego urządzić kilka wycieczek towarzyskich dla członków i niecziłonków. Dwie takie wycieczki już się odbyły, pozostawiając wiele miłych wspomnień. Trzecią taką wycieczkę oddział L. M. R. urządza na dwa dni Zielonych Świąt do źródeł Wisły i Baraniej Góry. Pozatem wycieczka zwiedzi budujący się zamek dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zbiórka przed dworcem sosnowieckim w dniu 8 bm. o godz 7. rano. Powrót w poniedziałek wieczorem. Koszt wycieczki wraz z dwoma obiadami, noclegami i obiadami wynosi 25 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje sekretarjat L. M. R. (Parkowa 1) w godz. od 17—20.

× **WYKRYCIE KRADZIEŻY.** W nocy z 12 na 13 maja rb. z magazynu urzędu skarbowego w Będzinie nieznani sprawcy skradli pewną ilość płaszczy i innych przedmiotów zasekwestrowanych dłużnikom. Mimo zabiegów policji, nie można było wykryć sprawców kradzieży, ani towarów i dopiero ubiegłej nocy przypadek jedno i drugie ujawnił. Mianowicie będący w obchodzie posterunkowy natknął się na jakiegoś osobnika niosącego na ramieniu kilka płaszczy. Na zapytanie, co niesie i dokąt, osobnik nie umiał odpowiedzieć, a ponieważ przenoszenie ubrań w porze nocnej wydało się posterunkowemu podejrzane, zabrał osobnika do komisarjatu, gdzie ustalono, że przenoszącym płaszcze jest Chaim Leberman, a sprawcą kradzieży Jan Rybak, motoryczny złodziej. Towar odesłano do urzędu skarbowego, a rzezimieszków do więzienia.

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Przed trzema dniami na ulicy Będzińskiej w Czeladzi miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 9-letni Antoni Cukiernik, uczeń miejscowej szkoły powszechnej. Chłopczyk, wracając ze szkoły, wpadł pod koła autobusu, ulegając złamaniu nogi. Nieszczęśliwego ulokowano w szpitalu, a szoferem zajęła się policja.

× **WYRODNE MATKI.** Pod płotem szpitala miejskiego na Pekinie znaleziono porzucone przez nieznaną kobietę dwumiesięczne niemowlę płci żeńskiej. Z sadzawki zaś przy ulicy Okrzei w Będzinie wydobyto zwłoki niemowlęcia, znajdujące się w stanie rozkładu. Odszukaniem wyrodnych matek zajęła się policja.

× **Z MIESZKANIA** Kazimierza Smolińskiego w Dąbrowie (Kościuszki 58) skradziono portfel oraz rewolwer z dwoma magazynami i nabojami. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję, obliczając poniesioną stratę na 260 z.

× **PORZNĄŁ SIĘ BRZYTWĄ.** 36-letni Maurycy Majchrzak, zamieszkały w Grodźcu przy ul. 1 Maja 22, poderznął sobie w nocy z poniedziałku na wtorek gardło brzytwą oraz zadał sobie inne rany. W stanie beznadziejnym przewiezione go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Zjazd Tow. muzycznych

Pierwsze miejsce zdobył chór Tow. muz. w Dąbrowie.

Pod protektoratem starosty powiatu Będzińskiego p. J. Boxy i starosty powiatu Zawierciańskiego p. S. Konopackiego odbył się w ubiegłą niedzielę w sali teatru miejskiego w Sosnowcu drugi zkolei zjazd okręgowy Tow. śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego, w którym wzięło **udział 6 zespołów śpiewaczych, w liczbie przeszło 300 osób.**

Uczestnicy zjazdu wraz z zaproszonymi gośćmi zebrali się w ogródku przy teatrze, skąd udano się do kościoła na nabożeństwo, podczas którego pienia religijne wykonał chór mieszany ze Starego Sielca, pod batutą p. Sandalewskiego, oraz chór męski Harfa z Sosnowca, pod kierownictwem p. J. Godeckiego.

Po nabożeństwie wyruszono pochodem przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec, poczem udano się do teatru, gdzie o godzinie 11 nastąpiło otwarcie zjazdu.

Zjazd powitał prezes okręgu p. E. Mirek, a następnie przemawiali: prezydent Sosnowca p. A. Wilner, prezes Związku wojewódzkiego Tow. śpiewaczych p. Kamiński z Kielc, wiceprezes p. Pasierbiński z Zawiercia oraz prezydent Dąbrowy dr. Z. Madeyski.

Po przemówieniach odbyła się próba zbiorowa chórów, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godzinie 3.30 popołudniu rozpoczęły się popisy.

Na wstępie chór zbiorowy odśpiewał pod batutą dyrygenta okręgowego prof. S. Rączki „Hasło" związkowe S. Rączki, „Ufajcie" Fr. Nowowiejskiego i „Hymn do ziemi polskiej" S. Rączki.

Następnie połączone chóry męskie wykonały „Poloneza" Żukowskiego i „Wieczorny dzwon" A. Chlandowskiego, wykazując dużą technikę i zespolenie.

W drugiej części zjazdu nastąpiły popisy poszczególnych zespołów.

Do konkursu pierwszej kategorji zespołów stanęły 3 chóry, mianowicie chór Tow. muzycznego w Dąbrowie, pod batutą prof. A. Cichonia, chór Tow. śpiewaczego „Echo" w Sosnowcu, pod batutą prof. E. Szlązaka i chór Tow. śpiewaczego „Lutnia" w Bobrownikach pod kierownictwem p. S. Kubańskiego.

Chór Tow. muzycznego w Dąbrowie odśpiewał: „Wiosenkę" S. Rączki i „Wieczorną ciszę" R. Prosnaka. Chór Tow. „Echo" w Sosnowcu wykonał: „Nokturn" K. Prosnaka i „Konik siemieniaty" S. Szlązaka, wreszcie chór Tow. „Lutnia" w Bobrownikach odśpiewał: „Jaś zakochany" Nowowiejskiego.

W wyniku zawodów sąd konkursowy, w osobach pp. S. Rączki, Obuchowicza i Czubatego, przyznał 99 punktów na 105 możliwych **chórowi Tow. muzycznego w Dąbrowie,** który tem samem zdobył pierwsze miejsce. Chór Tow. „Echo" w Sosnowcu otrzymał 87 punktów, a chór Tow. „Lutnia" w Bobrownikach 33 punkty.

Słuszne wyróżnienie chóru Tow. muzycznego w Dąbrowie było jednocześnie rehabilitacją zespołu tego po wyniku zawodów na pierwszym zjeździe okręgowym w Dąbrowie przed 3 laty, gdzie dzięki niedołności ówczesnego dyrygenta, chór ten, posiadający tak chlubną tradycję, zajął ostatnie miejsce, to też powrót zespołu na czoł drużyn zagłębiowskich jest przedewszystkiem wynikiem wytrawnej i wytrwałej pracy dyrygenta prof. A. Cichonia.

W drugiej kategorji zespołów wystąpił chór „Lutnia" ze Strzemieszyc, który pod batutą p. W. Kiełbia odśpiewał „Kajżeś ty, kaj" Różańskiego i „Dzieweczka z poręb" J. Gawlasa, otrzymując 82 punkty.

Poza konkursem wystąpił chór mieszany Tow. „Lutnia" w Zawierciu i odśpiewał pod kierownictwem księdza Kopcia „Groźna dziewczyna" Moniuszki i „Domek rodzinny" Błażejczyka, a następnie chór męski Tow. „Echo" w Sosnowcu pod batutą J. Godeckiego wykonał „Hasło" Griega i „Ave" S. Rączki, zdobywając ogólne uznanie.

W związku ze zjazdem śpiewaczym trzeba zaznaczyć, iż zjazd ten był nowym dowodem niskiej u nas kultury muzycznej i zamiłowania do śpiewu, chociaż bowiem tak piękne popisy są na terenie Zagłębia zjawiskiem bardzo rzadkiem, sala nie była nadzwyczajnie przepełniona, a słuchaczy np. z Sosnowca można było wprost, jak to mówią, policzyć na palcach u ręki. Termin zjazdu nie był wprawdzie bardzo odpowiedni, gdyż w dniu tym odbywało się kilka innych imprez, jednakże kiedy cyrk nie mógł pomieścić amatorów walk atletów, teatr byłby pusty, gdyby nie przybyli słuchacze zamiejscowi, gdyż w 100 tysięcznem mieście nie znalazło się nawet 400 zwolenników śpiewu i piękna pieśni rodzimej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ważne zadanie Izb przemysłowo - handlowych.

Izby przemysłowo-handlowe mają obecnie do spełnienia zadanie b. ważne i wdzięczne, gdyż dotyczy ono najżywotniejszych interesów kupiectwa.

W związku ze zbliżającym się terminem wymiaru podatku dochodowego, izby mają opracować t. zw. normy średniej zyskowności dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych różnego typu. Normy te, w myśl okólnika Ministerstwa skarbu, mają stanowić podstawę do wymiaru podatku.

Będą one stanowiły niejako ramy, w granicach których wymierzany będzie podatek przedsiębiorstwom nie prowadzącym ksiąg.

W wypadkach wyjątkowych, wobec których normy te nie będą mogły mieć zastosowania, władze skarbowe będą uprawnione określić inny wymiar podatku. Będą miały jednak obowiązek liczyć się w razie odwołania płatnika, z umotywowaną opinją komisyj odwoławczych, wyznaczonych przez Izby przemysłowo-handlowe.

Izby te określą również normy średniej zyskowności dla zawodów wolnych, działając w porozumieniu z organizacjami zawodowemi.

Kronika gospodarcza.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO W SPÓŁKACH AKCYJNYCH. Według danych Głównego Urzędu statystycznego, powiększono w r. ub. kapitał zakładowy w 99 spółkach akcyjnych o sumę złotych 143.686.000, gdy w r. 1928 w 122 spółkach o 149.310.000 zł. Zaznaczyć należy, że wobec braku danych nie uwzględniono w zestawieniu za rok 1929 około 30 powiększeń, a za rok 1929 — 70 powiększeń. Powiększenia kapitału w roku ubiegłym w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego przedstawiały się jak następuje (pierwsza cyfra — liczba emisyj, druga — wartość nominalna powiększenia kapitału w tysiącach złotych): górnictwo 3 (7900), przemysł mineralny 2 (470), hutnictwo 2 (30920), przemysł metalowy 5 (706), przemysł maszynowy i elektrotechniczny 13 (26745), chemiczny 9 (6788), włókienniczy 3 (1177), papierniczy 2 (2700), drzewny 4 (1970), spożywczy 8 (7097), odzieżowy i galanteryjny 5 (1183), budowlany 6 (1090), gaz, woda i elektryczność 1 (1000), handel towarowy 13 (3234), instytucje pieniężne 13 (16109), składy towarowe i lombardy 1 (500), ubezpieczenia 5 (2775), komunikacja i telefon 4 (11320).

POLSKIE ŚWINIE ROZPŁODOWE DLA Z. S. S. R. Po długich pertraktacjach, prowadzonych na gruncie Izby handlowej polsko - sowieckiej, została w tych dniach zawarta umowa między tutejszem przedstawicielstwem handlowem Z. S. S. R. a członkami Syndykatu Eksportowego trzody i bydła na dostawę do Rosji próbnej partji świń rozpłodowych. Wobec tego, że Sowiety instalują u siebie wielkie zakłady hodowli świń, można mieć nadzieję, ż zamówienia te przez pewien czas będą się pomyślnie rozwijać. Dojście do skutku pierwszej tranzakcji na dostawę świń do Rosji jest bezwzględnie dużą zasługą Izby Polsko - Sowieckiej, która potrafiła zainteresować w tym względzie Sowiety naszym rynkiem.

O USPRAWNIENIE OBROTU POCZTOWEGO. W Ministerstwie poczt i telegrafów rozpatrywana jest obecnie sprawa szeregu inowacyj w zakresie urządzeń pocztowych. Jedną z takich inowacyj, jaką ma być wprowadzona w obrocie pocztowym, będzie nadawanie kilku paczek pocztowych zapomocą jednego adresu pomocniczego, dalej dopuszczenie kilku zleceń w jednym liście zleceniowym, stosowanie opłaty ryczałtowej, ustalonej dla czasopism również do cenników i katalogów, wreszcie nadawanie paczek za pobieraniem porta od odbiorcy. Nadawanie kilku paczek za jednym adresem pomocniczym zostanie prawdopodobnie wprowadzone w ruchu krajowym; co do możliwości wprowadzenia tej inowacji w ruchu importowym, nie wypowiedziało się jeszcze Ministerstwo skarbu, któremu kwestja ta będzie przedłożona do zaopinjowania z punktu widzenia procedury celnej. Dopuszczenie kilku zleceń w jednym liście zleceniowym przewidziane jest w międzynarodowej konwencji o ruchu pocztowym i zapewne wprowadzone będzie w życie z chwilą odpowiedniego usprawnienia aparatury wykonawczej. Co do stosowania opłaty ryczałtowej do katalogów i cenników, oraz nadawania paczek za pobieraniem porta od odbiorcy— sprawy te zostaną prawdopodobnie rozstrzygnięte w sensie negatywnym, wskutek doświadczenia w tej materji poczt szeregu państw.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 170—170.50, Bank Zachodni 73, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Cukier 35.50, Lilpop 27.50, Modrzejów 10, Ostrowiec kie 57, Parowozy 19, Starachowice 18.75, Zieleniewski bez kuponu za 1928—1929 rok, Haberbusch 110.

5 proc. poż. Konwers. 55, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 54.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88,50, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.33, Paryż 34.96.50—34.96, Wiedeń 125.79, Praga 2644,25, Włochy 46.73, Belgja 124.48, Szwajcarja 172.54, Holandja 358.68, Sztokholm 2329.33, Berlin 212.80, Dolar prywatny 8.88.75.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2-6.

Żyto 15—15.50, Mąka żytnia 70 proc 26.75, Otręby żytnie 9.75—10.75, Otręby pszenne 12.50—13.50.

Usposobienie słabe

Straszna śmierć

16-MIESIĘCZNEGO DZIECKA.

Niezwykle tragiczną śmiercią zginął 16-letni chłopczyk Jerzyk Wasilewski, syn, zamieszkałego w Zagórzu przy ul. Leśnej 30, Al. Wasilewskiego. Chłopiec, niezauważony przez nikogo, wyszedł z domu i siadł na torze kolejki wąskotorowej, prowadzącej do cegielni St. Urbańczyka.

Gdy dziecko zabawiało się na torze, z cegielni wyruszyła lokomotywa ciągnąca wagoniki naładowane cegłą. Maszynista, nie spostrzegłszy dziecka, najechał na nie całym pędem. Gdy spostrzeżono mrożący krew w żyłach wypadek i zatrzymano pociąg, wszelki ratunek okazał się zbyteczny. Nieszczęśliwy chłopczyk doznał tak poważnych obrażeń, że w kilkanaście minut po przewiezieniu go do szpitala na Pekinie zmarł w męczarniach.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA WTOREK 3 CZERWCA

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Radjowy poranek szkolny (P. R. Warszawa).— 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat teatru Polskiego. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Prof. Bolesław Blazek „Z wędrówek po Bułgarji: Monaster Rylski —Mekka Bułgarów"—cz. I. — 19.45 Komunikaty harcerskie. — 19.50 Transmisja z Opery Warszawskiej. Po operze, komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram (do godz. 24.00).

Z sali sądowej

W OBRONIE KONIECZNEJ.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj 58-letni Jakób Kucytowski z Zawiercia, który w dniu 2 marca b. r., zaczepiony w Wojkowicach Komornych przez pijanego 25-letniego Bolesława Bacię w obronie własnej użył rewolweru, a skutek był ten, że Bacia padł trupem na miejscu. Kucytowski przyznał się do winy, wyjaśniając zarazem, że działał w obronie koniecznej. Po kilkogodzinnej rozprawie Sąd ogłosił wyrok uwalniający Kucytowskiego od winy i kary. Wyrok ten powinien być przestrogą dla awanturników, zaczepiających w sposób natarczywy spokojnych przechodniów.

ECHA AWANTURY WESELNEJ.

Wieczorem dnia 16 lutego r. b. w Będzinie w mieszkaniu Jana Majosa odbywała się zabawa weselna z okazji ślubu Weroniki Trzcionki z Edwardem Bednarkiem.

Wodzirejami byli 29-letni Józef Półtorak z Dąbrowy Górniczej i 25-letni Piotr Trzcionka z Będzina. Około północy zjawiła się grupa nieproszonych gości, a gdy ich Trzcionka i Półtorak nie puścili, zaczęli dobijać się do drzwi; powstała awantura. Najbliżej drzwi stał Jan Gajgier z Będzina. Wodzireje, sądząc, że Gajgier jest prowodyrem awantury, rzucili się na niego i zadali mu kilka pchnięć nożem. Gajgier z jękiem osunął się na ziemię, a przewieziony w stanie groźnym do szpitala zmarł po kilku dniach. Trzcionka i Półtorak, zostali wczoraj skazani przez Sąd okręgowy po roku więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Ze sportu.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI LIGOWE. Ubiegła niedziela, choć skromna w rozgrywki, przyniosła jednak szereg sensacyj. W Poznaniu miejscowa **Warta** pokonała krakowską **Garbarnię** w stosunku **5:1** (1:1). W ub. roku Garbarnia w indentycznym stosunku pobiła Wartę. W Katowicach na boisku I. F. C. **Ruch** pokonał lwowską **Pogoń** w stosunku **4:1 (0:0)**. I wreszcie we Lwowie, krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa warszawska **Legja** omal nie uległa miejscowym **Czarnym**. Zawody zakończono wynikiem bezbramkowym **(0:0)**. **Po niedzielnych** rozgrywkach nadal prowadzi Cracovia przed Wisłą, na szarym końcu zaś znajduje się Garbarnia i Warszawianka.

W WYŚCIGU KOLARSKIM o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego, odbytego na szosie Lwów — Jaworzno (100 klm.) trzecie miejsce zajął Krakowski z będzińskiego Hakoachu.

ZWYCIĘSTWO PETKIEWICZA. W ub. niedzielę na bieżni Agrikoli w Warszawie odbyło się spotkanie trzech asów bieżni Europy w biegu na przestrzeni 3000 m.: Petkiewicza, Koscyaka i Kusocińskiego. Wspaniałym finiszem zwyciężył Petkiewicz w czasie 8.35 minut (nowy rekord Polski); drugi Kusociński 8.40 m., trzeci Koscyak — 9.05 m.

PIŁKA NOŻNA W ZAGŁĘBIU. W ub. niedzielę odbyło się w Zagłębiu szereg spotkań piłkarskich towarzyskich. Między innemi grały kluby:

Zagłębie (Dąbrowa) — **Śląsk** (Świętochłowice) **4:5.**

Policyjny (Będzin) — **Świt** (Sosnowiec) **1:0.**

Ruch (Sosnowiec) — **Hakoach** (Będzin) **3:2.**

Wręczenie dyplomów nauczycielsk.

w seminarjum nauczycielskiem żenskiem w Sosnowcu.

W ub. niedzielę odbyło się wręczenie dyplomów nauczycielskich abiturjentkom państw. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. M. Konopnickiej w Sosnowcu.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościółku kolejowym, w czasie którego ks. prefekt Ługowski w podniosłych słowach przemówił do abiturjentek, wskazując im wielkie powołanie dzisiejszej nauczycielki i nawołując do sumiennego spełniania obowiązków i spłacenia zaciągniętych długów wobec Boga, Ojczyzny, rodziny i szkoły.

Po Mszy św. maturzystki zebrały się w gmachu szkolnym, gdzie w sali ładnie przybranej w zieleń i kwiecie przez młodsze koleżanki, wobec licznie zebranych rodziców ,do opuszczających seminarjum wychowanek przemówiła w słowach serdecznych p. dyrektorka J. Strączyńska, której mowa nacechowana troską o przyszłość młodych nauczycielek, za wierała praktyczne wskazówki na nowe drogi życia i gorący apel do pracy i wytrwałości, aby ten drugi egzamin z życia niemniej dodatnio wypadł, jak egzamin naukowy.

Po przemówieniach ks. prefekta Ługowskiego i p. prof. Korynkiewiczówny przyszłe nauczycielki w imieniu koleżanek, pożegnała uczennica Janina Gomoliszewska. W imieniu licznego zastępu nowych nauczycielek odpowiedziała p. Zenobia Stylińska, która w rzewnych słowach podziękowała całej radzie pedagogicznej z p. dyrektorką na czele za pracę i serdeczną opiekę w czasie pobytu w seminarjum.

Odśpiewaniem „Roty Konopnickiej" uroczystość zakończono, a młode nauczycielki pośpieszyły do domów swych, aby przygotować się do ostatniej szkolnej wycieczki według marszruty: Warszawa, Pomorze, Gdańsk, Poznań, Katowice i Sosnowiec.

Dyplomy nauczycielskie uzyskały następujące abiturjentki: Arnoldówna Emilja, Błaszczykówna Irena, Boguszówna Czesława, Banasikówna Wanda, Byczkówna Katarzyna, Chachurska Weronika, Czaplówna Pelagja, Czarnecka Genowefa, Dorabiałówna Irena, Dorosówna Stefanja, Dudzińska Czesława, Dylówna Zofja, Dymarska Helena, Dziewięcka Wanda, Ferdynówna Wanda, Fijałkowska Halina, Fiokówna Marja, Gabrysiówna Marja, Gajgierówna Marta, Głogowieccówna Władysława, Goszczówna Helena, Gwiaździanka Janina, Jankowska Marja, Janasówna Honorata, Jasińska Irena, Kaczmarzykówna Zofja, Klimkówna Aleksandra, Kocjanówna Wanda, Kowalska Irena, Kuszewska Józefa, Lipecka Mieczysława, Łodzińska Jadwiga, Mandowska Henryka, Michalczykówna Aniela, Niechciałówna Pelagja, Pawlakówna Zofja, Rosówna Wanda, Rydzówna Kazimiera, Siczkówna Marja, Stodółkiewiczówna Edwarda, Stylińska Zenobja, Szczegodzińska Bronisława, Tarnowska Janina, Wajchtówna Zofja, Wasilewska Cecylja, Wesoła Eugenja, Winiarzówna Helena Witkowska Stanisława, Wjcików na Władysława, Zarembaianka Milada, Zielonkówna Marja.

Szczury mają przeczucie śmierci.

O ciekawym fakcie donoszą z Oslo. Miasto to nawiedzone było plagą szczurów, których w przybliżeniu było około 600.000. Wszczęto więc kampanję „przeciwszczurową" i postanowiono szkodliwe i wstrętne gryzonie wytruć. Rozdano w tym celu około 15 ton trucizny, którą wykładano po wszystkich składach i piwnicach w ciągu całego tygodnia. Po upływie tego czasu istotnie nie było w mieście szczurów, ale niebyło też śladów działania trucizny. Zaledwie kilkanaście trupów znaleziono w różnych miejscach.

Zagadkę tę rozwiązali dopiero okoliczni włościanie, którzy donieśli, że na kilka dni przed rozpoczęciem tygodnia walki ze szczurami, można było widzieć tysiące tych gryzoni na drogach podmiejskich, któremi emigrowały one z zagrożonego miasta, jakby w przeczuciu czekającej ich klęski. Teraz podobno Oslo jest czasowo wolne od plagi szczurów. Przeniosła się ona do wsi i miasteczek w promieniu kilku kilometrów, gdzie daje się dotkliwie we znaki tamtejszym mieszkańcom.

13 par uszu ludzkich

DLA CELÓW ORTOPEDYCZNYCH

W sensacyjnej i zapowiadającej się niezwykle tajemniczo sprawie 13 par uszu ludzkich, które, o czem donosiliśmy, znaleziono na torze kolejowym niedaleko stacji Ujazd, zaszedł niespodziewany, niemniej sensacyjny zwrot. Dopiero obecnie bowiem okazało się, że uszy, które znaleziono są z gumy i zostały zgubione prawdopodobnie przez jakiegoś lekarza. Uszy te służą do celów ortopedycznych.

Uszy te są tak łudząco podobne do prawdziwych uszu ludzkich, że naprawdę trudno w pierwszej chwili osądzić, że nie ma się do czynienia z prawdziwemi uszami.

Rzeczy ciekawe.

ZŁOWRÓŻBNY ODLOT JASKÓŁEK.

Mieszkańcy doliny Adygi zdumieni są niezwykłym o tej porze przelotem jaskółek, które obecnie ciągną z powrotem na południe. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów notowane jest podobne zjawisko w dziejach jaskółczych wędrówek. Wiadomo, że wędrowne te ptaki nie przelatują powrotnie ponad Alpami, dążąc na południe, przed środkiem a często nawet końcem września, niesłychanie więc przyspieszony tegoroczny ich odlot do ciepłych krajów uważany jest za złowróżbną zapowiedź bardzo chłodnego i słonecznego lata, która oby się nie sprawdziła.

AGRAFKI W ŻOŁĄDKU.

Czegoż to nie można znaleźć w ludzkim żołądku. Znajduje się nawet agrafki. Fachowe lekarskie pismo amerykańskie opisuje następujący fakt: do jednego ze szpitali nowojorskich została przywieziona jakaś 35-letnia kobieta, chora na ślepą kiszkę. Ponieważ lekarze mieli pewne wątpliwości co do pochodzenia bólów, poddano chorą prześwietleniu, przyczem się okazało, że w żołądku jej znajduje się pokaźna ilość agrafek, z których dwie przebiły oponę. Przeprowadzono operację, w wyniku której wydobyto z żołądka chorej 293 gramów agrafek. Chora wyznała, że kiedyś, przed 15 laty, połykała w ciągu 4 — 5 miesięcy agrafki z rozpaczy. Od 10 lat jest zamężną i odbyła 4 normalne porody, nie odczuwając najmniejszej dolegliwości.

On: — Czy czytała pani artykuł, w którym autor zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zarażenia się bakterjami chorobotwórczemi drogą pocałunków? Co pani myśli o tem?

Ona: — Myślę, że w mężczyźnie właśnie najbardziej podziwiamy odwagę.

— Nasz pies owczarski był nad podziw wierny i inteligentny. Instynktownie odróżniał łotra od człowieka uczciwego.

— Dlaczegoście go w takim razie sprzedali?

— Bo mnie kilka razy pokąsał.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

79.

— Nie, panie Burton — odrzuciłem. Gdyby pan widział dzisiaj twarz Wardropa, który skojarzył nieświadomie „klatkę schodową" ze „strzałem", myślałby pan to samo, co ja. Taki człowiek jak Schwartz, znając rozkład domu, mógł wejść spokojnie po tych schodach, odryglować drzwi, zastrzelić Fleminga i wyjść. Wardrop podejrzewa Schwartza i boi go się. Możliwe, że wszedł do pokoju właśnie w chwili, gdy morderca zamykał drzwi i że go zobaczył. Mógł również zobaczyć tylko zamykające się drzwi i nic więcej, ale powziął natychmiastowe, określone podejrzenie. Jeżeli Schwartz jest rzeczywiście mordercą, to motywy są aż dwa: śmiertelna nienawiść i zazdrość.

— Dobrze, a jeżeli wyjście na schody jest również naprzeciw okna? Fleming siedział przecież twarzą do okna. Czy to możliwe, że Schwartz wszedł, okrążył stół i zastrzelił go od przodu? Nonsens!

— Miał szyję — odparłem. — Słyszać szmer mógł się obejrzeć i w tej chwili padł strzał.

Wędrowaliśmy, smagani deszczem. Na rogu, koło magazynu, Burton zatrzymał się i spojrzał na bliskiego już Białego Kota.

— Wściekłość mnie ogarnia, ilekroć spojrzę na ten dom — rzekł. Dokładnie na tem samem miejscu mój pradziadek miał siedemdziesiąt lat temu dobrze prosperujący interes. Stary idjota wyprzedał się za trzysta dolarów i dwa muły! Rozumie pan?

— Niebardzo.

— Mam o to żal do prezydenta miasta i właśnie zastanawiałem się, cobym zrobił, gdyby mi przyszła ochota go zastrzelić. Poszukałbym sobie wygodnego punktu obserwacyjnego w jednym z okien tego oto pustego budynku i, w taką noc, jak dzisiejsza, zasiadłbym na czatach. Otwarte okna, wszędzie światła, nic łatwiejszego! Przedziurawiłbym go z odległości dwustu kroków.

Zatrzymaliśmy się przed bramą, koło której tydzień temu czekałem na Huntera. Nagle Burton odłączył się od mnie i przypuścił szturm do bramy. Otworzyła się z łatwością. Usłyszałem go człapiącego po wodzie.

— Chodź pan tu do mnie — zawołał szeptem.— Rozkoszna kałuża!

Znalazłem się na podwórzu. Było bardzo ciemno, tak, że nie widziało się własnej ręki. Burton ujął mnie za łokieć i, trzymając się płotu, podążyliśmy w kierunku budynku.

— Może nie zamknięte — rzekł. — A może uda nam się wleźć przez okno i na górę, skąd będziemy mieli widok do wnętrza klubu. Psiakrew, a to co?

Wśród złożonych na kupę desek rozległ się stuk i szelest. Musieliśmy spłoszyć szczura. Burton zapalił zapałkę, która zgasła momentalnie w wilgotnem powietrzu, ukazawszy nam jednak miejsce, gdzie znajdowały się drzwi. Druga zapałka oświetliła rygle i zardzewiałą kłódkę. Nie było rady. Musieliśmy szukać okna.

Dolne okna były prawie wszystkie całe i dobrze zabezpieczone. Na szczęście znalazło się jedno niezamknięte. Przy pierwszej próbie skrzypnęło przeraźliwie, ale zdradziecki hałas pokryło uderzenie pioruna.

Wdrapałem się do środka, zdeterminowany na wszystko. Byłem mokry po kolana, brudny i umazany błotem. Odwróciłem się, by wciągnąć Burtona. Początkowo nie zobaczyłem go. Nagle usłyszałem ostrzegawczy szept.

— Na ziemię! Policjant!

Przykucnąłem pod parapetem i o uszy moje odbił się plusk wody z towarzyszeniem ciężkich kroków. Na sąsiednie okno padł błysk światła z latarki elektrycznej, ale nas nie dosięgnął. Czułem się w tej chwili, jak prawdziwy złoczyńca. Kiedy niebezpieczeństwo minęło i policjant wyszedł zpowrotem za bramę, Burton połączył się ze mną.

Zamknąwszy okno, skierowaliśmy się w przypuszczalną stronę schodów. Szliśmy pomacku, bo Burton upuścił pudełko z zapałkami do kałuży, a ja zapomniałem ich wogóle wziąć.

Wdrapaliśmy się na drugie piętro, przyczem Burton rozbił sobie łokieć o jakieś koło. Po wielkich trudach znaleźliśmy odpowiednie okno. Dziennikarz wydał westchnienie ulgi i oparłszy się o parapet, zrekognoskował sąsiedztwo.

— Czy można sobie wyobrazić coś wspaniałszego! — rzekł. — Jesteśmy w teatrze i siedzimy w loży. Tam jest scena! Jak doskonale widać!

(D. c. n.)

Kącik humorystyczny.

RATUNKU.

— Panie starszy! Ratunku! Jakiś bandyta napadł na mojego ojca przed dziesięciu minutami.
— I dopiero teraz przychodzisz?
— Tak, bo narazie ojciec był górą.

—

Pan: — Prosicie mnie o wsparcie, a ja sam nie wiem, jak dotrzymam do pierwszego po zapłaceniu wysokiego komornego i podatków, i jak wyżywię żonę i czworo dzieci.
Żebrak: — Oto 40 groszy. Więcej niestety nie mam przy sobie.

—

NAJLEPSZY Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH ... BÓL GŁOWY

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.

Tabletki od Bólu Głowy dla dorosłych „Kogutek-Migreno-Nervosin"

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin"** w **oryginalnem** opakowaniu **Gąseckiego.** 3609

ADAM HESSE

SOSNOWIEC,
ul. Orla 11, Tel. 4-58.
PRZEDSIĘBIORSTWO Blacharsko-Dekarskie

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych. 2585

POSIADA NA SKŁADZIE:
WANNY, NASIADOWKI, wanienki dziecinne, **LATARNIE POWOZOWE, BAKI** na benzynę do samochodów. Bańki na olej oraz oliwiarki.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

URZĄD CELNY W SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano w sali rewizyjnej na stacji Sosnowiec Warsz. i w III magazynie odbędzie się

LICYTACJA

towarów nieopłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych, oraz zajętych ulegających sprzedaży, w myśl art. 156 u. k. s., a mianowicie:

kompresor, krążki do otrzenia, odzież, bielizna, obuwie, wyroby dziane, tkaniny i wyroby jedwabne oraz bawełniane, wyroby żelazne i nożownicze, części maszyn i samochodów, rowery, rodzynki, figi, lakiery, garbniki, wyroby z alabastru i ze szkła i t. p.

O ile w dniu 16 czerwca 1930 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 23 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano.

Szczegółowy spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego Nr. 25 oraz na drzwiach b. sali rewizyjnej i w magazynie III w dniu 7 czerwca 1930 r.

2789 **Kierownik Urzędu: CIERPICKI, insp. celny.**

KUPNO i SPRZEDAZ

Dywan strzyżony 3 i pół×5 okazyjnie tanio Centralno - uniwersalny skład mebli B. Bistniewski, Sosnowiec 3 Maj 7. 2869

Poszukuję lokomobilę na kołach od 30 — 40 koni natychmiast. Oferty pod „Lokomobilę". 2873

Nowy sklep z małym mieszkaniem w Królewskiej Hucie ul. Gimnazjalna 31 zaraz do sprzedania. 2872

Mam do sprzedania maszynę Singera bębenkową oraz meble. Zgłaszać się od godz. 5—8 wiecz. Szczęsny Władysław, Sosnowiec, ul. 3 Maja 3a. 2874

Miech kowalski do sprzedania. Sosnowiec ul. Wielka 3, M. Kawala. 2858

Pod Olkuszem w ładnej miejscowości do sprzedania dom o sześciu ubikacjach i placu o powierzchni 111 prętów.—Wiadomość Władysław Kaiarus w Olkuszu, fabryka „Olkusz" 2844

Masło, jaja, sery luksusowe sprzedaje hurtowo „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu telef. 14-25 2836-6

POSADY i PRACE

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Bardzo zdolna krawcowa znajdzie stałe zajęcie z mieszkaniem w Królewskiej Hucie, Gimnazjalna 31, sklep. 2871

Wykwalifikowana wychowawczyni - pielęgniarka zajmie się dziećmi, lub chorym. Chętnie wyjedzie. Wymagania skromne. Zgłoszenia piśmienne do filji w Będzinie pod „Solidna".

Krynica — Pensjonat „Krzysia" obok starych łazienek i zdroju, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyborna tylko na maśle. Maj czerwiec ceny niskie również bez wikt. Bliższych informacji udziela zarząd willi i Matylda Macukowa, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 2335-4

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa. — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piszowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2839-6

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Preta Nr. 16. 5277

MIESZKANIA

Czteropokojowe, Trzypokojowe i Dwupokojowe z kuchniami, łazienkami i wszelkiemi wygodami

do wynajęcia
Będzin,
Małachowskiego 6.

Wiadomość na miejscu u gospodarza. 2672

KMIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
O KOMUNIKACJI i TURYSTYKI
M **w Poznaniu**
T W wystawie bierze udział **30**
U państw z pięciu kontynentów
R OTWARCIE **6. LIPCA** 1930 r.

Uwaga! **KAFLE** pierwszorzędnej jakości wagonowo i detalicznie sprzedaję obecnie: białe na piece 0.55, kuchnie 0.60, kolorowe na piece 0.45, kuchnie 0.50, kresowe 0.50 gr. szt. Dostawa do całego Zagłębia 02 gr. Za trwałość kafli gwarantuję całym majątkiem. **Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 43.** — Korzystajcie z okazji! 2841

LOKALE

Pokój umeblowany w śródmieściu z osobnym wejściem przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 2850

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje w śródmieściu 1-sze piętro front z prawem korzystania z telefonu i wygodami. Oglądać można od godziny 3 do godz. 9 do południa. Wiadomość w Administracji. 2882

Willa Świtezianka Bystra obok szkoły do wynajęcia. 2880

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed nabyciem lokalu mieszkalnego od lokatorki Marji Kocjan w posesji mojej w Sosnowcu, Piłsudskiego 64. Feliks Gadowski. 2877

ZGUBIONE DOKUMENTY

Tomecki Edward zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez gminę Grodziec. 2881

Guzik Władysława zgubiła dowód osobisty i legitymację zasiłkową wydaną w Sosnowcu. 2876

Goldberg Benjamin zgubił książeczkę pow. Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

W dniu 29 maja 1930 r. został mi skradziony weksel in blanco na sumę 300 złotych z wystawienia Kazibuta Szymona z Olkusza, który to weksel unieważniam. 2916

Agnieszce Pałygowej skradziono weksle in blanco na sumę zł. 3000 z podpisem Stanisław Roszewski, takowe unieważnia się. 2865

ROZNE

Każdy sam może się wyleczyć z kataru, astmy, suchot, anginy, chrypy, nosa, gardła, płuc. Porady bezpłatnie Mistrz Gordoni, Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna 2 piętro. 2866-3

Ostrzegam, że za długi, które będą zaciągnięte przez moją żonę Stanisławę od 1 czerwca nie odpowiadam. Długi dotychczasowe pokryję. Szczęsny Władysław. 2875

Pani, która przez pomyłkę odebrała płaszcz męski koloru piaskowego w dniu 31-V był nie Jej, przeto uprzejmie proszę o odesłanie do pralni chemicznej Jana Szerfla w Sosnowcu, ul. Towarowa 9, a zabranie swego. 2870

Reklama jest dźwignią handlu.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ! **BUSTER KEATON** w filmie **Małżeństwo na złość**
WESOŁA KOMEDJA W 10 AKTACH.

Na scenie występuje nad program **Władzio Zwirlicz** słynny jasnowidz, telepata i odgadywacz myśli.

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

WYSWIETLA WIELKI FILM SENSACYJNY
DZIŚ! **„POTWÓR Z SAN LILLOS"** DZIŚ!
w roli głównej: JAN MARKO.

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od poniedziałku 2 do 8 czerwca włącznie. Perła kinematografji polskiej
GWIAŹDZISTA ESKADRA
Dramat w 10 aktach, realizacja Leonarda Buczkowskiego. W rolach głównych: **Baśka Orwid, Andrzej Karewicz, Janusz Halny i Stefan Szwarc.**

NA SCENIE! Zespół artystów scen warszawskich pod kierownictwem B. Wineckiego. **Program 1.**
WIOSNA, WIOSNA--LATO TUŻ
Przebojowa rewja z udziałem: **Janiny Oleniecklej, Geni Popielskiej Bolesława Wineckiego, Jana Morawskiego i Jana Fabjana.**

KINO „CZARY" W CZELADZI.

Wtorek 3, środa 4 i czwartek 5 czerwca 1930 r. Najodważniejszy sportowiec **HARRY PEEL** w wielkim 12 aktowym dramacie sensacyjno-salonowym p.t.
NOCNA TAKSÓWKA

Od piątku 6 czerwca r. b.
ZŁOTE PIEKŁO z **Dolores Del Rio.**
Wkrótce: Korona arcydzieł sztuki filmowej **METROPOLIS** Z BRYGIDĄ HELM

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 30 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [redacted]